

Warszawa, dnia 3 stycznia 2018 r.

Sygn. akt VIII Kp 1335/17

**Prokuratura Okręgowa**  
**w Warszawie**  
**Wydział I Śledczy**  
**ul. Chocimska 28, 00-791 Warszawa**

## **ZAWIADOMIENIE**

### **o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu**

#### **I.**

Sąd Okręgowy w Warszawie VIII Wydział Karny – zgodnie z treścią art. 304 § 2 k.p.k. - niezwłocznie zawiadamia o możliwości popełnienia przestępstw z art. 233 § 1 k.k. Zawiadomienie dotyczy osób wymienionych w pkt IV, które przesłuchano w postępowaniu przygotowawczym o sygn. PO I Ds. 209.2016.

Akta powyższego śledztwa wraz z zażaleniami pokrzywdzonych na postanowienie z dnia 2 sierpnia 2017 r. zostały przekazane do tegoż Sądu, który w dniu 18 grudnia 2017 r. uchylił zaskarżone orzeczenie ( sygn. akt sądowych VIII Kp 1335/17). Sąd Okręgowy w toku czynności, o których mowa w art. 330 § 1 k.p.k., powziął wątpliwości co do rzetelności zeznań części przesłuchanych świadków.

#### **II.**

Marszałek Sejmu Marek Kuchciński w dniu 16 grudnia 2016 r. o godzinie 21 na zwołanym Konwencie Seniorów zwrócił się z prośbą do przewodniczących wszystkich klubów o umożliwienie prowadzenia obrad w Sali Plenarnej. Następnie, podjął decyzję o zmianie miejsca posiedzenia na Salę Kolumnową. Posłowie zostali poinformowani sms-em o godzinie i miejscu wznowienia obrad Sejmu. Informacja ta była również wyświetlana na ekranach w sali plenarnej. W tym czasie w Sali Kolumnowej trwało posiedzenie Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości. Sala ta, zgodnie z dokonany na początku kadencji Sejmu

podziałem, jest w dyspozycji klubu Prawa i Sprawiedliwości. Marszałek Sejmu o godzinie 21:40 ogłosił posłom obecnym w Sali Kolumnowej wznowienie obrad (Sprawozdanie Stenograficzne z 33. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 grudnia 2016 r., s.64), które zakończono o godzinie 23:24 ( s. 71).

Zgodnie z art. 109 Konstytucji RP Sejm obraduje na posiedzeniach, zaś stosownie do dyspozycji art. 110 Konstytucji obradom Sejmu przewodniczy Marszałek. Przepis ten znajduje odzwierciedlenie w art. 10 ust. 1 Regulaminu Sejmu, który przewiduje, że Marszałek Sejmu [m.in.](#) stoi na straży praw i godności Sejmu i czuwa nad tokiem i terminowością prac Sejmu, a także zwołuje posiedzenia Sejmu i przewodniczy jego obradom, do czego nawiązuje z kolei art. 178 Regulaminu, wskazujący, że Marszałek „kieruje” obradami. Natomiast możliwość przeniesienia obrad poza salę posiedzeń plenarnych nie jest normowana przez postanowienia Konstytucji ani też regulaminu Sejmu, w szczególności też - regulamin Sejmu nie zawiera normy określającej obowiązek odbywania obrad w określonym, prawnie zdeteterminowanym miejscu. Należy więc - a contrario - przyjąć, że nie ma przeszkód prawnych do odbycia posiedzenia Sejmu w innym miejscu niż Sala Posiedzeń. Doświadczenie życiowe wymaga bowiem uwzględnienia sytuacji nadzwyczajnych, w których może dojść do konieczności przeniesienia części obrad w inne miejsce. Należy więc uznać, że Marszałek Sejmu może - na podstawie art. 10 Regulaminu Sejmu - podjąć konieczne w takich okolicznościach decyzje. Dopuszczalne odbycie posiedzenia Sejmu w innym miejscu niż Sala Posiedzeń czy też zmiana miejsca posiedzenia w jego trakcie bez wątplenia nakłada na Marszałka Sejmu szczególny obowiązek zapewnienia prawidłowości prowadzenia obrad. Przyjmuje się, że podejmowane przez Marszałka Sejmu rozstrzygnięcia nie mogą zależeć wyłącznie od faktu wystąpienia obstrukcji obrad przez grupę posłów, ale zawsze muszą być konsekwencją realizacji jego konstytucyjnej i regulaminowej roli. Marszałek jest organem kierowniczym całego Sejmu i winien zajmować stanowisko neutralnego arbitra i organizatora prac parlamentarnych, nie zaś pozostawać reprezentantem rządzącej większości.

Sejm - zgodnie z art. 96 ust. 1 Konstytucji RP - składa się z 460 posłów, którzy są przedstawicielami Narodu ( art. 104 ust.1 Konstytucji RP ). Reprezentacja ta w państwie demokratycznym ma mieć charakter pluralistyczny, co oznacza, że w Sejmie musi znaleźć się miejsce dla opozycji. Mniejszość parlamentarna ma pełne prawo, na równych zasadach z posłami ugrupowań rządzących, uczestniczyć w pracach Sejmu i prawo to nie może być ograniczane.

Przedstawicielski charakter Sejmu wiąże się z zasadą jednakowej sytuacji jego członków. Skoro bowiem wszyscy posłowie są wybierani w oparciu o te same reguły i mają taki sam status przedstawiciela Narodu, to warunkuje to zakaz ustanawiania (czy to prawnie, czy faktycznie) różnych kategorii posłów, czy też faktycznego różnicowania ich praw.

Z tego powodu, w przypadku zwołania (przeniesienia) posiedzenia do sali innej niż Sala Plenarna konieczne jest zapewnienie wszystkim posłom odpowiednich i zgodnych ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz z Regulaminem warunków niezbędnych dla wypełnienia powierzonego im mandatu.

Podstawowym prawem i obowiązkiem posła jest czynne uczestnictwo w pracach Sejmu ( art. 3 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora), zaś art. 13 ust. 1

ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora precyzuje, że obowiązuje go obecność oraz czynny udział w posiedzeniach Sejmu. Nie budzi wątpliwości wyraźnie uczynione rozróżnienie pomiędzy pojęciem „obecności” a pojęciem „czynnego udziału” w posiedzeniach parlamentu i jego organów. „Czynny udział” to coś znacznie więcej niż sama obecność (J. Mordwiłko, Interpretacja przepisów określających prawo i obowiązek posła w głosowaniach na posiedzeniu plenarnym Sejmu i komisji sejmowych, [w:] Status posła, cz. I, Wybór ekspertyz prawnych do art. 1–24 ustawy z 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz. U. z 2003 r. nr 221, poz. 2199, ze zm.), Warszawa 2007, s. 317), gdyż zakłada również istnienie pewnej aktywności parlamentarzystów na takich posiedzeniach, związanej chociażby z zabieraniem przez nich głosu czy innymi działaniami, takimi jak np. wskazane w art. 14 ustawy. Parlamentarzystom - zgodnie z treścią art. 4 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora - zapewnia się warunki niezbędne do skutecznej realizacji ich obowiązków oraz ochronę praw wynikających ze sprawowania mandatu. Natomiast Marszałek Sejmu na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3 i 12 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora czuwa nad tokiem prac Sejmu i udziela posłom niezbędnej pomocy w ich pracy.

Z zeznań: Cezarego Tomczyka (akta PO I Ds. 209.2016, protokół z dn. 3.02.2017 r. k. 1420 -1422), Sławomira Nitrasa ( protokół przesłuchania z dn. 14.06.2017 r. k. 2385-2387), Krzysztofa Brejzy ( protokół z dn. 9.02.2017 r. k. 1717-1722), Michała Szczerby ( protokół z dn. 15.02.2017 r. k. 1858-1859 ), Ryszarda Petru ( protokół z dn.21.02.2017 r. k. 2033-2034), Adama Szłapka ( protokół z dn. 21.02.2017 r. k. 2049 -2050), Michała Stasińskiego ( protokół z dn. 23.02.2017 r. k. 2080 -2081), Krzysztofa Truskolaskiego ( protokół z dn. 23.02.2017 r. k. 2083-2084), Zbigniewa Sosnowskiego ( protokół z dn. 23.02.2017 r. k. 2089 -2090), Marty Golbik ( protokół przesłuchania z dn. 9.03.2017 r. k. 2220- 2221), Ryszarda Wilczyńskiego ( protokół przesłuchania z dn. 21.03.2017 r. k. 2267-2268), Pauliny Henning-Kloski ( protokół przesłuchania z dn. 21.03.2017 r. k. 2270-2271), Agnieszki Pomaski ( protokół przesłuchania z dn. 24.03.2017 r. k. 2275 – 2280), Elżbiety Radziszewskiej ( protokół przesłuchania z dn. 19.04.2017 r. k. 2320- 2321), Joanny Muchy ( protokół przesłuchania z dn.6.02.2017 r. k. 2344-2348), Krystiana Jarubasa ( protokół przesłuchania z dn. 23.02.2017 r. k. 2086-2087) jednoznacznie wynika, że w trakcie kontynuacja 33. posiedzenia Sejmu posłom opozycji uniemożliwiono:

1. uczestniczenie - na równych prawach z pozostałymi parlamentarzystami - w obradach prowadzonych w Sali Kolumnowej ([m.in.](#) zapewniono im jedynie 20-30 krzeseł, które ustawiono w specjalnej strefie);
2. składanie wniosków formalnych, ponieważ wydzielono dla nich miejsce oddalone od stołu prezydialnego; pozbawiono możliwości korzystania z mikrofonów, które znajdowały się wyłącznie w strefie, do której nie mieli dostępu; a prowadzący obrady Marek Kuchciński nie reagował na zgłaszane przez nich prośby i protesty;
3. swobodne poruszanie się po Sali Kolumnowej, a zwłaszcza dotarcie do stołu prezydialnego celem złożenia wniosków, o których mowa w pkt 2.

Relacje wymienionych osób znajdują potwierdzenie nie tylko w materiale dowodowym w postaci nagrań z Sali Kolumnowej, pochodzących zarówno z zainstalowanego tam monitoringu (akta PO I Ds. 209.2016 - k. 1799-1816, 2038-

2045) jak i wykonanych przez posłów PiS ( k. 2127- 2130 ) oraz partii opozycyjnych ( k. 567-568, 2260- 2263), Sprawozdania Stenograficznego z 33. Posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 grudnia 2016 r. ( str. 64 i nast. , k. 297 - 301 Załącznika nr 1, t. II ), ale także zeznaniach kolejnych przesłuchanych świadków, tj. pracowników Kancelarii Sejmu oraz parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości.

Dariusz Wierzański zeznał: „Około 21-ej drzwi na Salę Kolumnową zostały otwarte, gdyż wcześniej tam trwało posiedzenie Klubu PiS, ja wraz z innymi pracownikami na salę weszliśmy też po zakończeniu spotkania Klubu. Na wznowione posiedzenie posłowie innych partii mogli wejść, w sumie do linii krzesel, bo wcześniejsze miejsca były już zajęte i nie przepuszczano ich, aby przeszli bliżej Marszałka, np. poseł Sosnowski pokazywał legitymację, aby przejść, ale to nic nie dało, on chciał zabrać głos, złożyć wnioski” (akta PO I Ds. 209.2016 - k. 1228)

Marek Kuchciński zeznał: „Ułożenie Sali Kolumnowej i zapewnienie by nie powtórzyło się blokowanie mównicy trzeba było jakoś zabezpieczyć. W związku z tym posłowie opozycji, którzy wywołali to zamieszanie na Sali Plenarnej mieli przeznaczone dla siebie miejsce na Sali Kolumnowej. To Marszałek Sejmu decyduje, która część Sali przeznaczona jest dla konkretnych posłów” ( k. 1827).

Leszek Dobrzyński zeznał: „Z tego co pamiętam to w trakcie przerwy w posiedzeniu Sejmu rozsyłane były smsy o zwołaniu posiedzenia klubu PiS w Sali Kolumnowej. Udałem się na posiedzenie klubu, w trakcie którego wyjaśniony był dalszy plan obrad. Zorganizowane zostało rozmieszczenie posłów w sposób mający nie dopuścić do kolejnego zakłócenia bądź przerwania obrad. Chodziło o przedzielenie Sali rzędami krzesel dla posłów bliżej głównego wejścia do Sali” ( k. 1128).

Jacek Bogucki zeznał: „Następnie zwołane zostało posiedzenie klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości na Sali Kolumnowej. Podczas posiedzenia klubu, przewodniczący klubu przekazał nam informację o całej sytuacji i w międzyczasie przekazano nam informację, że obrady Sejmu będą kontynuowane w Sali Kolumnowej. Podano godzinę ich rozpoczęcia. Czasu do tego rozpoczęcia było już niewiele, więc ja pozostałem już na Sali Kolumnowej. Wówczas ustawiono krzesła i przygotowano Salę Kolumnową, by mogła pomieścić wszystkich posłów, trwało to od 30 minut do godziny, precyzyjnie nie potrafię wskazać” ( k. 344).

Tadeusz Cymański zeznał: „ Poruszanie się po tej Sali, a więc i dostęp były utrudnione (...)” ( k. 1052)

Piotr Warwas zeznał: „Były ustawione 3 rzędy krzesel. Ja siedziałem w pierwszym z nich” ( k. 1008)

Krystyna Pawłowicz zeznała: „Ustawiono krzesła w taki sposób, żeby uniemożliwić posłom blokującym mównicę w Sali Plenarnej zaatakowanie nas” ( k. 325v.).

Grzegorz Piechowiak zeznał: „Oni znajdowali się w tylnej części Sali, gdzie nie było mikrofonów, z których mogliby skorzystać. ( ...) w mojej ocenie była ta jakaś próba zabezpieczenia przed zablokowaniem obrad przez opozycję” (k. 1683-16840).

Piotr Gliński zeznał: „Na Sali Kolumnowej mogły być ograniczenia w poruszaniu się po niej ze względu na ustawiony w poprzek Sali rząd krzesel, nie pamiętam jednak

tego dokładnie. Trudno mi powiedzieć, czy ktoś ten rząd krzesel ustawił celowo w taki sposób" ( k. 2204v.)

Bogdan Rzońca zeznał: „Jak wchodziłem na Salę Kolumnową, zauważyłem stojące puste krzesła w kilkunastu rzędach ułożonych od ściany do ściany względem Prezydium i tam usiadłem z grupą posłów" ( k. 428 – 429).

Aleksander Mrówczyński zeznał: „Proszono nas o zajęcie miejsc i ich nie zmienienia podczas głosowań. Proszono nas również o zajęcie miejsc z przodu Sali przez panie posłanki, a z tyłu przez panów posłów. Nie wiem, czym to było podyktowane, chyba względami kurtuazyjnymi (...) Trudno mi powiedzieć, czy krzesła na Sali Kolumnowej były tak ułożone by utrudnić przemieszczanie się po Sali posłom opozycji. Nie mogę jednak tego wykluczyć. Nie wiem, kto te krzesła ułożył" ( k. 1677).

Alicja Kaczorowska zeznała: „W każdym razie siadaliśmy w określonym porządku na Sali Kolumnowej: kobiety z przodu, starsi mężczyźni za nami, a najmłodszy na końcu Sali. Oczywiście mówimy tu już o sytuacji, kiedy zajmowaliśmy miejsca na kontynuację 33 posiedzenia Sejmu, kiedy też drzwi główne do Sali Kolumnowej były otwarte i wszyscy posłowie mieli do niej dostęp. My obawialiśmy się dalszych zaczepki i dlatego przyjęliśmy taki porządek zajmowania miejsc" ( k. 1640 ).

Anna Paluch zeznała: „Ze względu na możliwe awantury na Sali Kolumnowej ze strony posłów opozycji, przed rozpoczęciem posiedzenia proszono, aby panie posłanki zasiadły w przedniej części Sali" ( k. 1760).

Jarosław Sellin zeznał: „Zauważyłem podczas obrad Sejmu w Sali Kolumnowej, że były próby przejścia posłów z opozycji do przodu Sali, w kierunku stołu prezydyjnego. Zapamiętałem w szczególności jednego posła z PSL, którego nazwiska nie pamiętam. Nie były to jednak próby fizycznego przedarcia się, lecz wyrażana słownie chęć przedostania się do przodu. Nie udało się to jednak, ponieważ posłowie siedzieli w sposób zwarty wzdłuż całej Sali i nie było w związku z tym w mojej ocenie, możliwości przemieszczenia się do stołu prezydyjnego." ( k. 2105).

Najbardziej dobitnie na ten temat wypowiedział się Ryszard Terlecki: „Posiedzenie Klubu Parlamentarnego było otwarte wyłącznie dla członków w/w Klubu. Po jego zakończeniu Sala Kolumnowa została tak zorganizowana, aby nie dopuścić posłów opozycji do stołu prezydyjnego w Sali Kolumnowej. Miało to na celu uniemożliwienie zablokowania w/w stołu. Organizacja ta polegała na ustawieniu z tyłu Sali Kolumnowej trzech rzędów krzesel w poprzek w/w Sali, tak aby zamknąć dostęp do stołu prezydyjnego. Jak ustawialiśmy te krzesła, to posłowie opozycji nie mogli jeszcze wejść na Salę Kolumnową. Po ustawieniu krzesel zajęliśmy miejsca na Sali Kolumnowej i czekaliśmy na pojawienie się Marszałka i pracowników kancelarii Sejmu. Zostały zamknięte dwa boczne wejścia od Sali Kolumnowej, na polecenie Marszałka Sejmu lub Szefa kancelarii Sejmu. Zamknięte zostały te wejścia bliżej wejścia głównego. W tej Sali są trzy wejścia boczne i jedno główne. Trzecie wejście boczne, przy stole prezydyjnym nie było zamknięte, ale to jest wejście przez pomieszczenia techniczne, nie każdy je zna. Nie wydaje mi się, aby posłowie opozycji mogli wejść tym trzecim wejściem bocznym od strony stołu prezydyjnego. Tym trzecim wejściem bocznym wchodził Marszałek Sejmu oraz pracownicy Kancelarii. Wejście główne zostało otwarte w chwili, gdy Marszałek

Sejmu oraz pracownicy Kancelarii Sejmu RP zajęli miejsca przy stole prezydyjnym. Po chwili widziałem, iż drzwi główne są otwarte, niektórzy posłowie opozycji wchodzili i wychodzili na Salę Kolumnową. Na pewno widziałem posła Nitrasa jak wchodził i wychodził. Nie pamiętam innych posłów. Nie było sytuacji, aby posłowie opozycji usiedli na jakichś krzesłach.(...) Generalnie zamysł był taki, iż posłowie opozycji mogą wejść na Salę Kolumnową, ale nie mogą przemieszczać się w stronę stołu prezydyjnego, a więc nie mogą przekroczyć trzech rzędów krzesel. Krzesła były ustawione tak, iż się stykały, aby nie było możliwości przejścia pomiędzy nimi, a na krzesłach siedzieli posłowie. To był specjalny zamysł, uniemożliwiający przejście w głąb Sali. Nie pamiętam, kto to wymyślił. Nadto, z tyłu było trochę wolnych krzesel, mogli usiąść posłowie opozycji. Tych krzesel wolnych było ze 20 lub 30" ( k. 1513).

Uzupełnieniem przedstawionych zeznań jest nagranie sporządzone przez posła Krzysztofa Szulowskiego ( k. 383). Z treści protokołu oględzin rzeczy z dn. 23.02.2017 r. ( k. 2127- 2130) wynika, że osoba filmująca zadaje pytanie „Dlaczego tę babę wpuścili?”. Następnie kadr kamery zostaje skierowany na miejsce, w którym kończą się stoły i rozpoczynają rzędy krzesel. W miejscu tym obok posła Piotra Olszówki widoczna jest przechodząca posłanka Klubu Poselskiego Platformy Obywatelskiej -Elżbieta Radziszewska ( k. 2129).

Opisywane zdarzenia zostały częściowo utrwalone przez Cezarego Tomczyka oraz Krzysztofa Truskolaskiego. W protokole oględzin rzeczy z dn. 24.01.2017 r. przedstawiono sytuację, gdy C. Tomczyk zwraca się: „Panie pośle chciałbym przejść złożyć wniosek formalny”, następnie poseł Andrzej Melak odpowiada mu „Wypadaj stąd!” ( k. 567 ). Natomiast z protokołu oględzin rzeczy z dn.2.03.2017 r. ( k. 2260- 2263) wynika, że podobna sytuacja spotkała posła Zbigniewa Sosnowskiego ( k. 2261) i posłankę Martę Golbik ( k. 2262). Posłów opozycji nie chcieli przepuścić: Maciej Wąsik, Artur Szałabawka i Dominik Tarczyński.

Zabezpieczono także, co wynika z Protokołu oględzin rzeczy z dn. 17.02.2017 r. – materiałów przekazanych w dn. 9.01.2017 r. przez kancelarię Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej ( k. 245 ), nagranie, które obrazuje sam moment ustawiania krzesel w Sali Kolumnowej (k. 2038-2045)

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika zatem jasno, że posłom opozycji – zgodnie z decyzjami, które ogłoszono na posiedzeniu Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości – fizycznie ograniczono możliwość czynnego udziału w posiedzeniu Sejmu, poprzez pozbawienie ich możliwości swobodnego poruszania się po Sali Kolumnowej i składania wniosków formalnych. Ryszard Terlecki - przewodniczący Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości oraz wicemarszałek Sejmu VIII kadencji – stwierdził wprost: „Generalnie zamysł był taki, iż posłowie opozycji mogą wejść na Salę Kolumnową, ale nie mogą przemieszczać się w stronę stołu prezydyjnego, a więc nie mogą przekroczyć trzech rzędów krzesel. Krzesła były ustawione tak, iż się stykały, aby nie było możliwości przejścia pomiędzy nimi, a na krzesłach siedzieli posłowie. To był specjalny zamysł, uniemożliwiający przejście w głąb Sali.” ( k. 1513).

Powyższa konstatacja nie kłóci się również z dotychczasowymi ustaleniami organów ścigania. Prokurator w uzasadnieniu postanowienia z dnia 2 sierpnia 2017 r. zauważa: „Dopiero na dalszym etapie procedowania, w trakcie rozpatrywania punktu 5 porządku dziennego, chęć przedostania się do stołu

prezydialnego wyraził poseł Zbigniew Sosnowski z Klubu Parlamentarnego PSL. Fakt ten został odnotowany w sprawozdaniu stenograficznym 33. posiedzenia Sejmu RP, w miejscu wskazującym na wypowiedź posła Sosnowskiego – „Proszę mnie przepuścić do przodu. Chcę przejść do przodu.” Jak wskazał w/w w swoich zeznaniach, próbował dostać się do Marszałka Marka Kuchcińskiego, w celu zasygnalizowania wniosku formalnego. Jednak z uwagi na sposób rozmieszczenia miejsc siedzących na Sali oraz fakt, iż posłowie PiS pozostawali na zajmowanych przez siebie krzesłach w sektorach 7 i 8 przez cały czas trwania obrad, możliwość przedostania się w bezpośrednią okolicę Marszałka Kuchcińskiego została posłowi Sosnowskiemu uniemożliwiona. Zeznał, iż w trakcie podejmowanej przez niego próby, podszedł do niego Marszałek Joachim Brudziński i poinformował go, iż musi zaczekać, ponieważ trwa głosowanie nad ustawą. Po przeprowadzonym głosowaniu poseł Sosnowski ponowił próbę przejścia w kierunku stołu prezydialnego, lecz w związku z tym, iż ponownie usłyszał identyczną odpowiedź od Marszałka Brudzińskiego, zrezygnował i opuścił Salę Kolumnową. W związku z powyższym należy odnotować, iż poseł Zbigniew Sosnowski de facto nie poinformował wówczas Marszałka Kuchcińskiego, który przewodniczył obradom, o chęci zgłoszenia wniosku formalnego. W treści sprawozdania stenograficznego odnotowana została również próba przedostania się bliżej stołu prezydialnego przez posła Marka Rzęsę. Wskazuje na to wypowiedź posła, która miała miejsce podczas rozpatrywania punktu 12 porządku dziennego, o treści „Chciałem przejść i nie mogę, bo mnie wstrzymuje wiceszef służb specjalnych Wąsik”, „W związku z przeniesieniem posiedzenia Sejmu z Sali Plenarnej, zachodziła konieczność przygotowania Sali Kolumnowej do prowadzenia w niej obrad zgodnie z porządkiem dziennym. Jak w wynika z zeznań Marszałka Sejmu i przesłuchanych posłów PiS, podjęto działania zmierzające do takiego urządzenia Sali by zabezpieczyć obrady Sejmu przed ewentualnymi próbami blokady stołu prezydialnego przez protestujących posłów opozycji.” ( str. 50), „Należy zauważyć, iż wskazywane przez świadków posła Zbigniewa Sosnowskiego, posłankę Martę Golbik oraz posła Cezarego Tomczyka zachowanie posłów klubu PiS, polegające na blokowaniu im przejścia w kierunku stołu prezydialnego w Sali Kolumnowej nie może być uznane za uniemożliwienie im złożenia wniosków formalnych. Jak wyraźnie wskazuje sprawozdanie stenograficzne, podczas posiedzenia w Sali Kolumnowej panowały warunki umożliwiające złożenie wniosku formalnego przez posłów znajdujących się również w tylnej części Sali. Świadczą o tym niezbicie opisane wyżej próby zgłoszenia wniosków formalnych przez posłankę Joannę Muchę i posła Sławomira Nitrasa, w związku z którymi Marszałek Sejmu poinformował posłów, iż kolejne wnioski formalne będą przyjmowane po rozpatrzeniu obecnie procedowanego. Jednocześnie należy zauważyć, iż bierne zachowanie posłów klubu PiS polegające na nieopuszczaniu swoich miejsc, a tym samym na blokowaniu możliwości przejścia do przedniej części Sali związane było najwyraźniej z obawą zablokowania i okupacji stołu prezydialnego przez posłów opozycji również na Sali Kolumnowej. W ocenie prokuratury posłowie opozycji byli uprawnieni w zakresie swojego mandatu i immunitetu poselskiego do swobodnego przemieszczania się po Sali Kolumnowej, jednakże nie budzi również wątpliwości fakt, że posłowie klubu PiS byli uprawnieni do zajęcia miejsc siedzących w wyznaczonej dla nich przez Marszałka Sejmu części Sali i pozostania na nich do zakończenia obrad. W opisanej sytuacji dochodzi więc do konfliktu równoważnych uprawnień posłów wynikających [m.in.](#) z art. 3 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Należy przy tym zauważyć, iż nawet

gdyby uznać, iż opisane zachowanie posłów PiS stanowiło naruszenie Regulaminu Sejmu, to nie przesądza to o nieprawidłowości przeprowadzonych głosowań. " ( str. 54).

Wskazane wyżej okoliczności – nawet z punktu widzenia prowadzącego śledztwo - nie miały więc charakteru wyłącznie drugorzędnego czy marginalnego. Prokurator obszernie omawia „niedogodności”, które spotkały posłów opozycji. Ponadto, z treści samych protokołów jasno wynika, że świadków w trakcie przesłuchania wprost pytano, czy wszyscy posłowie na Sali Kolumnowej mieli możliwość czynnego udziału w posiedzeniu Sejmu, w tym swobodnego poruszania się po auli i składania wniosków formalnych.

Zebrany materiał dowodowy przekonuje, że:

- uczestnicy posiedzenia Klubu PiS, które poprzedzało wznowienie obrad Sejmu, musieli mieć świadomość „zorganizowania” Sali Kolumnowej w sposób, w jaki opisuje to Ryszard Terlecki i pozostali przytoczeni świadkowie. Należy pamiętać, że przez całą szerokość Sali ustawiono trzy rzędy krzeseł, a następnie, co wynika już z zeznań Aleksandra Mrówczyńskiego, Alicji Kaczorowskiej i Anny Paluch, posłowie Prawa i Sprawiedliwości zajęli miejsca „w określonym porządku: kobiety z przodu, starsi mężczyźni za nami, a najmłodszy na końcu Sali” (akta PO I Ds. 209.2016 k. 1640 ). Widać to zresztą na wydrukach okazywanych każdemu świadkowi w trakcie przesłuchania i załączonej dokumentacji fotograficznej ( akta PO I Ds. 209.2016 [m.in.](#) k. 385, 396, 676, 1428, 1854-1855);

- mając na uwadze zeznania świadków oraz załączone do akt nagrania i dokumentację fotograficzną, które obrazują sposób „przygotowania” Sali Kolumnowej, nie sposób przyjąć, aby wśród uczestników posiedzenia Sejmu znajdowały się osoby, które mogły nie dostrzec „blokowania” posłów opozycji. Z tego powodu zastrzeżenia świadków: „siedziałem tyłem do drzwi...”, „z mojego miejsca nie widziałem ...”, „miałem ograniczoną widoczność...” itp. nie mogą mieć żadnego wpływu na karnoprawną ocenę ich wiarygodności

Przypadek posłanki PO Elżbiety Radziszewskiej, która dostała się na Salę Kolumnową bocznym wejściem, stanowi jedynie potwierdzenie przyjętego przez większość parlamentarną planu. Dowodzi tego nagranie sporządzone przez posła Krzysztofa Szulowskiego (akta PO I Ds. 209.2016 k. 383). Z treści protokołu oględzin rzeczy z dn. 23.02.2017 r. (akta PO I Ds. 209.2016 k. 2127- 2130) wynika, że osoba filmująca zadaje pytanie „Dlaczego tę babę wpuścili?”. Następnie kadr kamery zostaje skierowany na miejsce, w którym kończą się stoły i rozpoczynają rzędy krzeseł. W miejscu tym obok posła Piotra Olszówki widoczna jest przechodząca posłanka Klubu Poselskiego Platformy Obywatelskiej -Elżbieta Radziszewska(akta PO I Ds. 209.2016 k. 2129).

Reasumując; świadkowie, którzy w toku śledztwa PO I Ds. 209.2016 zrelacjonowali, że w trakcie 33 posiedzenia Sejmu wszyscy posłowie mogli swobodnie poruszać się po Sali Kolumnowej i w żaden sposób nie byli blokowani, ewidentnie zeznali nieprawdę. Natomiast ci, którzy powyższych faktów w czasie przesłuchania nie ujawnili - zataili prawdę.

Nadto, słowa Andrzeja Melaka, że nie słyszał ze strony posłów opozycji, aby „były próby składania wniosków formalnych” pozostają w sprzeczności nie tylko z zeznaniami C. Tomczyka, ale również z treścią nagrania ( protokół oględzin rzeczy



z dn. 24.01.2017 r. - k. 567). Z kolei fragment wypowiedzi Beaty Mazurek, że „na Sali przemieszczali się tylko posłowie sekretarze liczący głosy” kłóci się z zeznaniami Ryszarda Terleckiego ( k. 1511) oraz Waldemara Andzela ( k. 561v.) - obok których świadek siedziała – i którzy sami przyznali, iż swoje miejsca wielokrotnie opuszczali, co zresztą potwierdza zapis z monitoringu ( k. 1799-1816). Stwierdzenia Beaty Mazurek były istotne w kontekście ustaleń związanych z zachowaniem na Sali Kolumnowej kworum.

Wszyscy świadkowie, jak wynika z treści protokołów, byli pouczeni o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Istnieje zatem – w ocenie Sądu Okręgowego – uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstw z art. 233 § 1 k.k.

### III.

Przedmiotem ochrony art. 233 § 1 k.k., jest szeroko rozumiane dobro wymiaru sprawiedliwości, w szczególności zaś wartość, jaką jest zapewnienie wiarygodności ustaleń dokonywanych w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu przewidzianym w ustawie, a co za tym idzie, ochrona prawidłowości (trafności) wydawanych orzeczeń ( postanowienie SN z dnia 1 kwietnia 2005 r., IV KK 42/05, OSNKW 2005, nr 7-8, poz. 66; Z. Młynarczyk: Fałszywe zeznania w polskim prawie karnym, Warszawa 1971, s. 77 ).

Przepis określa przestępstwo fałszywych zeznań, które ma charakter umyślny i może być popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim. Minimalnym warunkiem spełnienia znamion strony podmiotowej w odniesieniu do omawianego przestępstwa jest przewidywanie przez sprawcę nieprawdziwości jego oświadczeń o posiadanych wiadomościach na temat faktów badanych w postępowaniu i zarazem godzenie się z tym stanem, wyrażające się złożeniem takich zeznań w formie przewidzianej przez prawo procesowe ( wyrok SN z dnia 15 stycznia 1999 r., II KKN 129/97, Prok.i Pr.-wkł. 1999, nr 9, poz. 1).

Zeznanie fałszywe to zeznanie nieprawdziwe zarówno obiektywnie, jak i subiektywnie. Obiektywna nieprawdziwość zeznania oznacza jego niezgodność z istniejącym stanem rzeczy, subiektywna nieprawdziwość natomiast oznacza odzwierciedlenie tego stanu niezgodności w świadomości sprawcy. Warunkiem odpowiedzialności jest zatem zarówno obiektywna nieprawdziwość zeznania – a więc jego niezgodność z rzeczywistością, jak i nieprawdziwość subiektywna, a więc świadomość sprawcy istnienia obiektywnej niezgodności z rzeczywistością.

Niewątpliwie, z przyczyn wskazanych na str. 10-11 niniejszego Zawiadomienia, zeznania wymienione w pkt IV cechują się zarówno obiektywną jak i subiektywną nieprawdziwością.

Przestępstwo to może popełnić każdy, kto składa zeznania, które mają służyć za dowód w postępowaniu prowadzonym na podstawie przepisów ustawy ( [m.in.](#) postępowaniu przygotowawczym w sprawach karnych ). Przepis wymienia indywidualnie tylko postępowanie sądowe, ze względu na jego szczególne znaczenie uzasadnione rangą sądownictwa w systemie organów państwowych oraz wagą rozpoznawanych spraw (wyrok SN z dnia 18 sierpnia 2005 r., WA 21/05,

OSNKW 2005, nr 11, poz. 112). Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy przez świadka w postępowaniu innym niż sądowe, wypełnia znamię czynności sprawczej przestępstwa określonego w art. 233 § 1 k.k. wtedy, gdy toczy się ono na podstawie ustawy, której przepisy stanowią, że zeznanie świadka służy za dowód w tym postępowaniu i uprawniają zarazem przyjmującego zeznanie do uprzedzenia świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie ( postanowienie SN z dnia 2 lutego 2004 r., V KK 168/03, OSNKW 2004, nr 3, poz. 29; postanowienie SN z dnia 18 maja 1977 r., VII KZP 8/77, OSNKW 1977, nr 7, poz. 59 ).

Odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa z art. 233 § 1 nie jest przy tym uzależniona od co najmniej dwukrotnego złożenia zeznań przez danego świadka i wynikającej z ich porównania sprzeczności w ich treści ( T. Razowski (w:) J. Giezek, D. Gruszecka, N. Kłaczyńska, G. Łabuda, A. Muszyńska, T. Razowski, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Warszawa 2014, s. 789).

„Zeznawanie nieprawdy” polega przede wszystkim na eksponowaniu okoliczności nieprawdziwych (a więc na „dodawaniu” przez zeznającego obiektywnie i subiektywnie nieprawdziwych okoliczności), jeśli zaś ów fałsz sprowadza się do świadomego i celowego przemilczenia pewnych okoliczności (a więc na „ujmowaniu” przez zeznającego okoliczności obiektywnie i subiektywnie prawdziwych) mamy do czynienia z „zatajeniem prawdy”. Innymi słowy, fałszywe zeznanie może polegać na tym, że zawiera ono okoliczności, których nie było, bądź okoliczności, które były w rzeczywistości, ale w formie istotnie odmiennej, lub na tym, że przemilcza ono okoliczności bądź zaprzecza okolicznościom, które rzeczywiście były ( uchwała SN z dnia 22 stycznia 2003 r., I KZP 39/02, OSNKW 2003, nr 1-2, poz.1).

Sens językowy słowa „zataić” (albo „zatajać”) nie budzi zasadniczych wątpliwości. Powszechnie przyjmuje się, że chodzi tu o „utrzymanie czegoś w tajemnicy, niewyjawianie czegoś, niepowiedzenie o czymś, przemilczenie” (zob. Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa 2003, t. 5, s. 574), zaś w judykaturze od bardzo dawna wskazuje się, że słowo to oznacza „powstrzymanie się” od podania prawdziwych okoliczności (wyrok SN z dnia 22 grudnia 1936 r., III K 1822/36, OSN (K) 1937/6/162).

Rzecz jasna, nie jest wykluczona kombinacja obu tych form popełnienia wskazanego występku, która zresztą w praktyce jest bardzo częsta np. zeznanie nieprawdy co do jednego faktu, zatajenie prawdy co do innego ( T. Razowski (w:) J. Giezek, D. Gruszecka, N. Kłaczyńska, G. Łabuda, A. Muszyńska, T. Razowski, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Warszawa 2014, s. 789).

Definiując zakres okoliczności, których ma dotyczyć fałsz należy odwołać się do brzmienia art. 233 § 1 k.k., w którym wprost wskazano, że zeznania mają „służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy”, a także treści art. 2 k.p.k. definiującego cele postępowania karnego i zasadę prawdy materialnej.

Należy więc przyjąć, że świadek – po stosownym uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej (art. 190 k.p.k.) – jest zobligowany zrelacjonować swój stan wiedzy na temat faktów, które mogą mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Natomiast nawiązując do treści roty przyrzeczenia (art. 188 § 1 k.p.k.), należy stwierdzić, że świadek

powinien powiedzieć „szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mu jest wiadome” ( wyrok SN z dnia 2 października 2014 r., IV KK 82/14, OSNKW 2015, nr 2, poz. 17).

Pożądane jest, aby wypowiedzi świadka na właściwy temat miały miejsce już w fazie spontanicznej relacji. Nie sposób jednak uznać, że świadek czyniąc to dopiero w fazie indagowania (art. 171 § 1 k.p.k.), odpowiadając na pytania dotyczące kwestii uprzednio pominiętych, wcześniej dopuścił się przestępstwa fałszywych zeznań. Jeśli jednak o danym fakcie mającym znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy świadek nie wspomniał ani w fazie swobodnej relacji, ani w drugiej fazie przesłuchania, gdy co prawda pytanie w tym zakresie nie padło, ale miał on świadomość istotności informacji o tym fakcie, należy uznać, że wystąpiła przesłanka w postaci „zatajenia prawdy” ( wyrok SN z dnia 2 października 2014 r., IV KK 82/14, OSNKW 2015, nr 2, poz. 17).

Przedmiotowy występki ma charakter formalny. Ustawa nie wymaga tu zaistnienia skutku. Odpowiedzialność nie zależy więc od tego, czy nieprawdziwe ustalenie faktyczne, poczynione na podstawie fałszywego zeznania miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy ( wyrok SN z dnia 9 kwietnia 2008 r., IV KK 501/07, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 853). Zarówno w judykaturze jak i doktrynie przeważa pogląd, że wszystkie części zeznań świadka należy traktować jednakowo, a fakt że okoliczności te nie mogą mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, nie uchyla przestępności czynu, a jedynie – zgodnie z treścią art. 233 § 5 k.k.- może być brany pod uwagę przy wymiarze kary ( wyrok SA w Katowicach z dnia 8 grudnia 2005 r., II Aka 68/05, KZS 2006, nr 4, poz.64 ). Dla odpowiedzialności z art. 233 § 1 k.k. bez znaczenia bowiem pozostaje to, czy fałszywe zeznania dotyczyły kwestii kluczowej, czy też drugorzędnej dla rozstrzygnięcia o przedmiocie postępowania ( Z. Młynarczyk, Fałszywe zeznania w polskim prawie karnym, Warszawa 1971, s. 57-64).

Wypada nadmienić, że Ustawą z 11.03.2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 437 ze zm.) wprowadzono nowy przepis art. 233 § 1a. Jak czytamy w uzasadnieniu rządowego projektu tej ustawy (VIII kadencja, druk sejm. Nr 207): „W celu rozstrzygnięcia [...] wątpliwości i interpretacji mających negatywne konsekwencje dla pewności prawnej i skuteczności wymiaru sprawiedliwości projektodawca zdecydował się jednoznacznie uznać zachowanie uczestnika postępowania, polegające na świadomym składaniu fałszywych zeznań i wprowadzania w błąd organu procesowego pomimo pouczenia go o prawie do odmowy składania zeznań lub odpowiedzi na pytania, za czyn zabroniony jako przestępstwo. Znalazło to wyraźne odzwierciedlenie normatywne w postaci zamieszczenia odrębnego przepisu art. 233 § 1a k.k., przewidującego odpowiedzialność karną w takich wypadkach” ([www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=207](http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=207), dostęp: 28.05.2017 r.). Tym samym straciła aktualność teza wyrażona w uchwale Sądu Najwyższego z 20.09.2007 r., I KZP 26/07, OSNKW 2007/10, poz. 71), mówiąca, że „nie popełnia przestępstwa fałszywych zeznań (art. 233 § 1 k.k.), kto umyślnie składa nieprawdziwe zeznania dotyczące okoliczności mających znaczenie dla realizacji jego prawa do obrony (art. 6 k.p.k.)”. De lege lata, jeżeli sprawca świadomie zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, a czyni to z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu, tym samym popełnia przestępstwo.

#### IV.

Sąd Okręgowy, mając powyższe na uwadze, przedstawia zestawienie osób, które w toku prowadzonego śledztwa o sygn. akt PO I Ds. 209.2016 mogły dopuścić się przestępstwa z art. 233 § 1 k.k., polegającego na zeznaniu nieprawdy ( A) lub zatajaniu prawdy ( B):

#### A

**Jan Szewczak** – protokół z 20 stycznia 2017 r. ( k. 331- 334)– zeznał: „Nikomnie nie blokowano dostępu do sali ani też nikomu nie było na Sali utrudnione głosowanie” ( k. 333), „nie widziałem by ktoś ich blokował w jakikolwiek sposób. Na Salę Kolumnową był swobodny dostęp” ( k. 334),

**Anita Czerwińska** – protokół z 23 stycznia 2017 r. ( k. 363 – 367) – zeznała: „Nadmieniam także, że na Sali Kolumnowej widziałam innych posłów opozycji, którzy mieli swobodny dostęp do Sali, jednak nie głosowali (...) ja żadnych nieprawidłowości podczas tego posiedzenia nie stwierdziłam. Ja nie stwierdziłam, żeby sala była niedostępna dla wszystkich posłów ( k. 364), „Dostęp do Sali Kolumnowej , w związku z przeniesieniem obrad na tę salę był swobodny i nieskrępowany” ( k. 366),

**Ewa Tomaszewska** – protokół z 23 stycznia 2017 r. ( k. 370—374) – zeznała: „Ja nie byłam świadkiem by komukolwiek z ugrupowań opozycyjnych był blokowany dostęp ( k. 371), „Dostęp do Sali Kolumnowej na dalszą część posiedzenia był swobodny dla każdego” (k. 372),

**Krzysztof Szulowski** – protokół z 23 stycznia 2017 r. ( k. 377 – 380) – zeznał: „Nikt z partii opozycyjnych nie był zatrzymywany, blokowany” ( k. 378), „Na pewno widziałem posła Nitrasa, posła Muchę, Kuleszę, posła Pomaskę, posła Kłopotka, Kamińskiego i posła Hoenigg- Kloska. Osoby te swobodnie się przemieszczały po Sali, jednak nie brały udziału w żadnym momencie głosowania” ( k. 378-379),

**Krzysztof Łapiński** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 424-425) – zeznał: „Posłowie opozycyjni musieli mieć możliwość wejścia na Salę Kolumnową i uczestniczenia w głosowaniach, skoro widziałem na tej Sali podczas obrad co najmniej kilkunastu posłów klubów Nowoczesnej, Platformy Obywatelskiej, PSL, Kukiz 15. Przypominam sobie, że widziałem Meysztowicza, Mirosława Suchonia, Agnieszkę Pomaskę, Zbigniewa Sosnowskiego” (k. 425), „Na Sali kolumnowej było sporo pustych krzesel. Nic mi jednak nie wiadomo, żeby te krzesła były tak ustawione, żeby blokować dostęp do Sali” ( k. 425v),

**Bogdan Rzońca** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 428 - 430) – zeznał: „Ja nie zauważyłem nic takiego, żeby dojście do Sali było zablokowane krzesłami. W tylnej części Sali były ustawione puste krzesła, w przedniej też. Było jeszcze dużo wolnych miejsc siedzących” ( k. 429v),

**Maciej Małecki** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 433 - 434 ) – zeznał: „Každy poseł mógł bez przeszkód wziąć udział w kontynuacji posiedzenia w Sali

Kolumnowej ( k. 433v), „Dostęp do Sali Kolumnowej nie był dla posłów w żaden sposób ograniczony (...) Jeśli chodzi o możliwość swobodnego poruszania się po całej Sali Kolumnowej zeznaję, że z perspektywy miejsca, które zajmowałem mogłem przemieszczać się po Sali, gdyby była taka potrzeba ( k. 434),

**Leonard Krasulski** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 441- 444) – zeznał: „Dostęp do tej Sali był otwarty, czego dowodem są czasowe zamieszania wywoływane przez poszczególnych posłów opozycji, m.in. posła Nitrasa, którego widziałem i słyszałem. Tak jak powiedziałem, posłowie opozycji mieli swobodny dostęp do Sali i wchodzili i wychodzili jak chcieli” ( k. 443-444),

**Elżbieta Duda** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 455- 458) – zeznał: „W związku z tym zostały otworzone drzwi główne do Sali Kolumnowej i każdy z posłów mógł w sposób nieskrępowany uczestniczyć w dalszym porządku obrad” ( k. 457),

**Jan Kilian** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 462- 465) – zeznał: „Od momentu zakończenia posiedzenia klubu PiS w Sali Kolumnowej, drzwi główne do tej Sali zostały otwarte i każdy poseł mógł nimi wejść do Sali Kolumnowej. Posłowie opozycji przecież wchodzili i wychodzili wielokrotnie do tej Sali w trakcie posiedzenia (...) Nikt na pewno nie utrudniał im dostępu do Sali Kolumnowej. Ja widziałem wtedy na Sali posła Nitrasa, panią poseł Pomaskę, poseł Muchę. Byli też posłowie Nowoczesnej” ( K. 465),

**Michał Cieślak** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 469 - 472) – zeznał: „Nie byłem świadkiem tego, żeby takim posłom w jakikolwiek sposób ograniczano ich uprawnienia jako posłów” ( k. 471),

**Jerzy Gosiewski** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 482 - 486) – zeznał: „ja chce powiedzieć, że nie było czegoś takiego, że tego dnia 16 grudnia 2016 r. był blokowany dostęp do Sali Kolumnowej dla posłów opozycji. Przecież posłowie opozycji swobodnie wchodzili i wychodzili do tej Sali i nikt im niczego nie utrudniał. Ja osobiście widziałem kilku posłów i posłanki z opozycji wychodzących z tej Sali. Ja nic nie wiem na temat czy ktoś utrudniał tym posłom zabieranie głosu na tym posiedzeniu Sejmu. Niczego takiego nie kojarzę.” ( k. 485),

**Bogdan Latosiński** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 577- 578) – zeznał: „Przemieszczali się natomiast posłowie opozycji, którzy nie uczestniczyli w głosowaniu. Niektórzy z nich nagrywali posiedzenie, inni krzyczeli, przeszkadzali w obradach, inni jeszcze siedzieli i przyglądali się obradom” ( k. 577v.), „Z innych posłów opozycji, którzy pojawili się na Sali Kolumnowej widziałem posłów: Nitrasa, Liroya-Marca, Jarubasa, Sosnowskiego, Pomaskę. Wejście do Sali Kolumnowej nie było w żaden sposób blokowane. Stali przy nim pracownicy Straży Marszałkowskiej i sprawdzali legitymacje poselskie Nie zauważyłem, żeby poruszanie po Sali Kolumnowej było w jakikolwiek sposób utrudnione” ( k. 578v),

**Marek Polak** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 584 - 585) – zeznał: „Wejście główne na Salę Kolumnową było otwarte. Ale widziałem też jak pani poseł Radziszewska weszła prawdopodobnie bocznym wejściem do tej Sali. Przechadzała się w kierunku stołu prezydyjnego i przyglądała się jak trwają obrady.(...) Nie dostrzegłem aby poruszanie się po Sali Kolumnowej było ograniczone. Dowodem na to jest pani poseł Radziszewska, którą jak już zeznałem, widziałem jak szła w kierunku stołu prezydyjnego. Widziałem również z

tytu Sali posłów opozycyjnych, którzy chodzili po Sali i nagrywali przebieg posiedzenia telefonami" ( k. 585),

**Jan Warzecha** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 598 – 601)– zeznał: „Widziałem też, że na Sali były osoby z innych partii, które stały z tyłu Sali, filmowały salę obrad i krzyczały, ale nie wiem co dokładnie. Na sto procent rozpoznałem posła Muchę i posła Nitrasa, posła Agnieszkę Pomaskę, która też była bardzo aktywna. Oni bez problemu wchodzili i wychodzili z Sali Kolumnowej. Nie widziałem by ktokolwiek utrudniał im wejście bliżej prezydium" ( k. 600),

**Dariusz Kubiak** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 624 - 627 ) – zeznał: „Jeżeli chodzi o dostęp do Sali Kolumnowej w związku z odbywającym się posiedzeniem Sejmu to ja stwierdzam, że dostęp dla wszystkich posłów był swobodny. Ja przecież widziałem posłów opozycji, o czym zeznałem już wcześniej i oni nie mieli w żaden sposób utrudnionego dostępu do tej Sali. Nie zauważyłem też żeby ktokolwiek utrudniał tym posłom udział w posiedzeniu" ( k. 627),

**Jan Duda** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 631 - 635) – zeznał: „Dostęp do Sali Kolumnowej był więc dla wszystkich posłów swobodny i nieograniczony w żaden sposób" ( k. 634),

**Wojciech Buczak** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 645 -649 ) – zeznał: „Jak już zeznałem Sala Kolumnowa po zakończeniu posiedzenia klubu, a przed rozpoczęciem obrad Sejmu była dostępna dla wszystkich posłów i ja nie widziałem żadnych tego typu sytuacji, żeby dostęp do Sali był w jakikolwiek sposób innym posłom niż posłowie PiS utrudniany. Przecież oni byli obecni na tej Sali, wchodzili i wychodzili, próbowali zakłócać obrady (...)" ( k. 648),

**Jan Klawiter** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 659 - 662 )– zeznał: „ Ja nie miałem problemu z wejściem na Sale Kolumnową, a przecież nie jestem członkiem klubu PiS. Mogę też powiedzieć, że jak zaczęło się posiedzenie Sejmu to przecież był na Sali poseł Kłopotek i inni posłowie, o czym zeznałem już wcześniej. Jeżeli ktoś chciał brać udział w posiedzeniu Sejmu to moim zdaniem mógł wziąć w nim udział. Mogę też powiedzieć, że jeden poseł z PSL – teraz nie pamiętam kto, chciał dostać się do przodu do mikrofonu, alenie przeszedł przez ostatni rząd krzesel, ale też on nie zabrał głosu i nie zgłosił żadnego wniosku formalnego – ja przynajmniej nie słyszałem. Nie było czegoś takiego, że on mówił „poproszę o głos" ( k. 661-662),

**Lech Kołakowski** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 786 - 789) – zeznał: „Ja nie pamiętam, żeby ktoś coś posłom opozycji utrudniał w związku z tym posiedzeniem na Sali Kolumnowej. Ja słyszałem jakieś krzyki posłów już na Sali Kolumnowej, ale dokładnie nie wiem o co chodziło" ( k. 789),

**Artur Szałabawka** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 853 - 856 ) – zeznał: „Dostęp do Sali dla każdego posła był nieograniczony. Straż Marszałkowska na początku otwierała i zamykała drzwi jak podchodził poseł, a potem te drzwi były już otwarte, więc każdy poseł mógł wejść i zagłosować. Posłowie opozycyjni wchodzili i wychodzili pojedynczo." ( k. 854),

**Dariusz Bąk** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 878 - 880) – zeznał: „Byłem odwrócony tyłem do drzwi wejściowych do Sali Kolumnowej, więc nie wiem, jak wyglądało wejście do Sali. Nie widziałem tam żadnej blokady. Ja uważam, że był

swobodny dostęp do Sali Kolumnowej. Wiem, że za moimi plecami było jeszcze dużo wolnego miejsca" ( k. 880),

**Teresa Hałas** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 920 - 923) – zeznała: „Na pewno do Sali Kolumnowej, w której było posiedzenie Sejmu nie było utrudnionego dostępu dla posłów. Ja widziałam przecież, że do Sali Kolumnowej były otwarte drzwi i każdy poseł, który chciał wejść na salę był wpuszczany. Widziałam osobiście posła Nitrasa, poseł Pomaskę, którzy wykrzykiwali, że to jest nielegalne posiedzenie, ale widziałam też dwoje posłów z klubu Kukiz15: nieżyjącego już posła Wójcikowskiego i panią poseł Siarkowską (...) Nie było takich sytuacji żeby w jakikolwiek sposób posłowie opozycji byli blokowani, nikt nie ograniczał ich praw na Sali Kolumnowej w toku posiedzenia Sejmu" (k. 923),

**Paweł Lisiecki** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 911 - 915)– zeznał: „Nie był blokowany dostęp do Sali Kolumnowej dla posłów. Posłowie opozycji swobodnie wchodzili i wychodzili do tej Sali i nikt im niczego nie utrudniał." ( k. 913) „Ja nie zauważyłem, aby ktoś utrudniał posłom zajmowanie głosu na tym posiedzeniu Sejmu" ( k. 914),

**Andrzej Kryj** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 928-931) – zeznał: „Ja nie zauważyłem żeby dostęp do Sali Kolumnowej na posiedzeniu Sejmu był dla posłów opozycji blokowany przez Straż Marszałkowską czy inne osoby. Ja widziałem na tej Sali posłów z Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej – z tym, że oni nie brali udziału w obradach. Oni wchodzili, wychodzili, robili zdjęcia. Oprócz tego pamiętam, że byli na Sali też posłowie PSL(...). Ja nie pamiętam czy były jakieś sytuacje, które polegały na niedopuszczaniu do głosu czy utrudnianiu udziału w posiedzeniu posłom opozycji" ( k. 931),

**Wojciech Kossakowski** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 934 – 937) – zeznał: „Z całą stanowczością stwierdzam, w związku z tym, że ja stałem na końcu Sali Kolumnowej, że dostęp do niej i możliwość brania udziału w posiedzeniu Sejmu była dla wszystkich posłów. Nie było czegoś takiego żeby dostęp do Sali był utrudniony. Ja przecież na Sali widziałem posła: Nitrasa, Kłopotka, Gajewską, Rudnickiego i co najmniej trzech, czterech posłów Nowoczesnej, ale nie pamiętam ich imion i nazwisk. Na pewno był zapewniony dostęp dla wszystkich posłów do Sali Kolumnowej. Nie wykluczam, że jeśli ktoś chciał się dostać do przodu to ze względu na wymiar Sali i liczbę osób tam zgromadzonych to było to nieco utrudnione, ale na pewno jeśli ktoś chciał brać udział w posiedzeniu i głosowaniach to mógł to uczynić" ( k. 936-937),

**Witold Czarnecki** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 944 - 947) – zeznał: „Wszyscy posłowie – jak chcieli – to mogli wejść na Salę Kolumnową. Oczywiście, wejścia pilnowała Straż Marszałkowska, żeby na Sali nie znalazły się osoby nieupoważnione, ale wszyscy posłowie mogli swobodnie tam wejść. Na pewno po Sali można było przechodzić pojedynczo jak np. pani Radziszewska, o czym wcześniej zeznałem. Nikt tu nikomu nie utrudniał wykonywania obowiązków poselskich i głosować mógł każdy. Tak jak też powiedziałem paru posłów opozycji widziałem na tej Sali" ( k. 946-947),

**Andrzej Matusiewicz** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 985-987 ) – zeznał: „Dostęp do Sali Kolumnowej nie był absolutnie ograniczony. Posiedzenie rozpoczęło się od godz. 21:40, a zakończyło około 23:30. W tym czasie

kilkudziesięciu posłów opozycji przychodziło na to posiedzenie, robiło zdjęcia, wychodziło, znowu przychodziło. Widziałem na Sali między innymi: posła Masłowskiego z Kukiz15, posła Marka Rząsę z PO, Joannę Muchę z PO, posła Olszewskiego z PO, posła Sławomira Nitrasa z PO, posła Wilczyńskiego z PO, posła Sosnowskiego z PSL, posłankę Scheuring-Wielgus z Nowoczesnej, posłankę Pomaskę z PO, posła Zembaczyńskiego z Nowoczesnej, posłankę Niemczyk z PO, posła Liroya-Marca z Kukiz15, posła Trzaskowskiego z PO, posła Jakuba Rutnickiego z PO. Ci posłowie mogli uczestniczyć w głosowaniach, ale nie chcieli głosować, bojkotowali je. Według mnie była swoboda poruszania się po Sali Kolumnowej, była możliwość przejścia od końca Sali, od jej wejścia aż do stołu przydzielonego. Na Sali było sporo wolnych krzeseł, posłowie opozycji mieli możliwość je zająć” (k. 987),

**Jan Mosiński** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 990 - 992)– zeznał: „Według mnie, poruszanie po Sali Kolumnowej nie było w żaden sposób ograniczone. Między innymi w trakcie obrad lub zaraz przed ich rozpoczęciem pojawiła się poseł Radziszewską z PO, która weszła na salę bocznym wejściem” (k. 991),

**Jerzy Polaczek** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 996 –998) – zeznał: „Przed rozpoczęciem posiedzenia na Sali Kolumnowej Sejmu zostały otwarte drzwi przez Straż Marszałkowską. Każdy z parlamentarzystów miał nieskrępowany dostęp do Sali Kolumnowej i mogę stwierdzić, iż przebywała tam również część posłów klubu PO i Nowoczesna, ale z tego co zaobserwowałem, nie brali oni udziału w głosowaniu, niektórzy z nich nagrywali posiedzenie poprzez telefony komórkowe. Nie zauważyłem żeby w części, w której siedziałem, były kierowane przez innych posłów prośby o możliwość przejścia do przodu Sali. Z mojej perspektywy nie było takich ograniczeń” ( k. 997),

**Kazimierz Matuszny** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 1001 –1003) – zeznał: „Nie było takiej sytuacji, żeby ktoś był blokowany żeby przejść do przodu Sali Kolumnowej podczas obrad. Przypominam sobie, że widziałem posłankę Radziszewską z PO, która przechodziła w pobliżu rzędu stołów” ( k. 1002),

**Piotr Warwas** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 1007- 1009) – zeznał: „Na Sali Kolumnowej było dużo krzeseł, ale z mojej perspektywy nie było problemu żeby się przemieścić do przodu Sali. Ja taką możliwość , żeby przejść do przodu, miałem.” (k. 1008v.),

**Beata Mateusiak- Pielucha** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 1012- 1014) – zeznała: „Dostęp do Sali Kolumnowej dla posłów wszystkich klubów nie był w żaden sposób ograniczony. Były jednak otwarte tylko główne drzwi, boczne były zamknięte. Przy wejściu stali pracownicy Straży Marszałkowskiej, którzy sprawdzali kto wchodzi. (...) Posłowie opozycji mogli swobodnie wejść na Salę Kolumnową i brać udział w głosowaniu. Trudno mi powiedzieć dlaczego nie uczestniczyli w głosowaniach. Poruszanie się po Sali Kolumnowej też nie było w jakiś sposób ograniczone, czego przykładem jest wspomniana przeze mnie poseł Radziszewska” ( k. 1013v.),

**Anna Maria Milczanowska** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 1017- 1019) – zeznała: „Drzwi na Salę Kolumnową były otwarte. Dostęp do Sali Kolumnowej był swobodny dla wszystkich posłów, także posłów opozycji. Widziałam posłów opozycji, którzy wchodzili na salę podczas obrad Sejmu. Niektórzy z nich



podchodzili do samego przodu i robili nam zdjęcia. Na przykład zauważyłam posłankę klubu PO panią Radziszewską. Posłowie opozycji, gdyby chcieli, mieli możliwość uczestniczenia w głosowaniach. (...) Nie przypominam sobie, żeby poruszanie się po Sali Kolumnowej było w jakikolwiek sposób utrudnione. Widziałam natomiast, że posłowie opozycji swobodnie się po Sali Kolumnowej podczas głosowań przemieszczali.” (k. 1018),

**Marek Matuszewski** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 1022 – 1023) – zeznał: „Dostęp do Sali Kolumnowej był swobodny dla wszystkich posłów, także posłów opozycji (...) Nie zauważyłem, żeby były jakieś ograniczenia w swobodzie poruszania się po Sali Kolumnowej. Nie widziałem, czy drzwi na Salę Kolumnową podczas głosowań były otwarte, czy zamknięte” ( k. 1023v),

**Edward Siarka** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 1026 - 1027) – zeznał: „Posłowie klubów opozycyjnych mieli swobodny dostęp do Sali Kolumnowej podczas głosowań, od momentu, kiedy Marszałek przyszedł na Salę Kolumnową (...) Poruszanie się po Sali Kolumnowej podczas głosowań nie było w żaden sposób ograniczone. Z przodu Sali, w okolicach których siedziałem nie było żadnych ograniczeń w poruszaniu się. Natomiast przynajmniej, że z tyłu Sali, gdzie przebywali posłowie opozycji panował tumult.” ( k. 1027),

**Grzegorz Matusiak** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 1030-1031) – zeznał: „Dostęp do Sali Kolumnowej nie był ograniczony. Wejście główne było otwarte podczas głosowań. (...) Poruszanie się po Sali Kolumnowej, z tego o widziałem, nie było w żaden sposób ograniczone. Każdy z parlamentarzystów, jeśli tylko chciał, mógł zabrać głos. Przypominam sobie, że jeden z przedstawicieli PSL wypowiadał się. O ile pamiętam jego wypowiedź dotyczyła ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym byłych funkcjonariuszy SB” (k. 1031 ),

**Jacek Świat** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 1058 - 1061)– zeznał: „Po posiedzeniu Klubu PiS drzwi do Sali Kolumnowej otwarto i wejść do Sali mógł każdy poseł i wziąć udział we wszystkich głosowaniach. Nie widziałem przeszkód, by jak ktoś chciał, by wszedł na salę i zagłosował. Widziałem na Sali posła Nitrasa i być może poseł Hoenig-Kloska, ale nie widziałem, czy brali udział w głosowaniach. Nie widziałem by drzwi do Sali Kolumnowej były zamykane przed posłami. Straż Marszałkowska nie zagrażała wejścia posłom do Sali Kolumnowej ( k. 1059) „Absolutnie nie widziałem, będąc na Sali Kolumnowej, by ktoś był blokowany chcąc oddać głos.” ( k. 1060),

**Piotr Polak** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 1066-1068) – zeznał: „Posłowie z innych klubów i kół mieli dostęp do Sali Kolumnowej, widziałem m.in. na Sali dwóch posłów Kukiz15 i posłów koła Wolni i Solidarni. Dostrzegłem ponadto z daleka posłów PO: Tomczyka, Nitrasa i posłankę Radziszewską. Pani posłanka Radziszewska podeszła do przodu Sali. Prawdopodobnie nagrywała posiedzenie telefonem lub robiła nam zdjęcia. Przemieszczanie się po Sali kolumnowej nie było ograniczone dla posłów, ja tego nie zauważyłem w każdym razie” (k. 1067),

**Beata Mazurek** – protokół z 31 stycznia 2017 r. ( k. 1090-1091) – zeznała: „Na Sali Kolumnowej zajmowałam miejsce w środkowej części, z przodu. W moim pobliżu, po mojej prawej stronie siedział poseł Waldemar Andzel (...) natomiast przypominam sobie, że w pobliżu byli jeszcze posłowie Marszałek Terlecki, Izabela Kloc, Małgorzata Gosiewska, Bernadett Krynicka, Premier Beata Szydłowa. (...) W

mojej ocenie na Sali przemieszczali się tylko posłowie sekretarze liczący głosy. Nie było według mnie chaosu związanego z przemieszczaniem się po Sali posłów uczestniczących w głosowaniu(...)" ( k. 1090v-1091), „Nie pamiętam, ilu na Sali Kolumnowej było posłów opozycji, którzy nie uczestniczyli w głosowaniach. Ja siedziałam na samym końcu Sali, gdzie ci posłowie nie docierali. Nie widziałam dokładnie co działo się z przeciwnej strony Sali, gdzie zbierali się posłowie klubów opozycyjnych. Z całą pewnością jednak każdy z posłów , który chciał uczestniczyć w głosowaniu mógł swobodnie wejść na Salę, zajęc w niej miejsce i głosować." ( k. 1091),

**Krzysztof Michałkiewicz** – protokół z 1 lutego 2017 r. ( k. 1102 - 1103) – zeznał: „Sala Kolumnowa podczas obrad Sejmu była otwarta i była dostępna dla wszystkich posłów. Poruszanie się po tej Sali podczas głosowań nie było w żaden sposób ograniczone ( k. 1103),

**Adam Ołdakowski** – protokół z 1 lutego 2017 r. ( k. 1111- 1113) – zeznał: „Sala Kolumnowa podczas głosowań była otwarta, dostęp do niej był swobodny, każdy z posłów, który chciał wejść, mógł wejść i uczestniczyć w głosowaniach (...) Poruszanie się po Sali Kolumnowej nie było według mnie podczas głosowań w żaden sposób ograniczone. Ja widziałem na Sali Kolumnowej kilku posłów opozycji, którzy swobodnie poruszali się po Sali i nie uczestniczyli w głosowaniach, byli to między innymi posłowie: Nitras i Pomaska" ( k. 1112),

**Szymon Giżyński** – protokół z 31 stycznia 2017 r. ( k. 1194 - 1197) – zeznał: „Po zakończeniu posiedzenia Klubu PiS drzwi do Sali Kolumnowej były otwarte. Widziałem, że niektórzy posłowie opozycji wychodzili z Sali Kolumnowej, a później na nią wracali. Nie było takiej sytuacji, aby ktoś utrudniał posłom wejście do Sali Kolumnowej" (k. 1195) „Posłowie opozycji mieli możliwość przejścia przez i pomiędzy rzędami krzesel" ( k. 1196),

**Anna Kwiecień** – protokół z 30 stycznia 2017 r. ( k. 1250-1252 ) – zeznała: „według mnie poruszanie się po Sali Kolumnowej podczas głosowań nie było w żaden sposób ograniczone dla posłów opozycji, czego dowodem jest zachowanie pani poseł Radziszewskiej i jeszcze jednego posła z klubu Kukiz15, którego nazwiska nie pamiętam, który przechodził po Sali Kolumnowej wzdłuż stołów usytuowanych po prawej stronie od wejścia głównego" ( k. 1251), „Posłowie innych klubów mieli dostęp do Sali Kolumnowej . Nie wiem, dlaczego oni nie uczestniczyli w głosowaniach. Widziałam takich posłów z innych klubów na Sali Kolumnowej. Na przykład , wzdłuż naszego stołu przechadzała się przez pewien czas pani poseł Radziszewska z PO" ( k. 1251v.),

**Przemysław Czarnecki** – protokół z 2 lutego 2017 r. ( k. 1329 - 1332) – zeznał: „Ja podczas posiedzenia Sejmu na Sali Kolumnowej naliczyłem kilkunastu posłów partii opozycyjnych, którzy byli na tej Sali. Siedząc na końcu Sali miałem relatywnie dobry widok na wejście główne do Sali i nie widać było żadnego zamieszania tam. Posłowie wchodzili i wychodzili swobodnie. Wielu z nich miało ze sobą telefony i prawdopodobnie to nagrywało. Poseł Grabiec wszedł na krzesło i nawet nikt mu nie zwracał uwagi. Jeżeli chodzi o samo uczestniczenie w posiedzeniu Sejmu to ja nie widziałem żadnych sytuacji, które wskazywałyby żeby było utrudniany czy ograniczany udział posłów tym posiedzeniu. Co więcej, w okrzykach posłów opozycji, które komentowały całe to zajście, nie pojawił się ani razu wątek związany z niemożnością wejścia na salę. Pamiętam, że była taka sytuacja, że kilku

posłów opozycyjnych próbowało się przedostać w kierunku fotela Marszałka i w momencie, kiedy było widać, że ciężko im będzie przejść do przodu Sali przez rzędy zajętych przez innych posłów krzeseł, krzyczeli, że „to skandal, że nie mogą wejść na salę”, ale przecież oni już na tej Sali byli. Stali kilka metrów ode mnie” ( k. 1331-1332),

**Stanisław Piotrowicz** – protokół z 3 lutego 2017 r. ( k. 1383 - 1385) – zeznał: „Według mnie wszyscy posłowie, którzy chcieli uczestniczyć w obradach Sejmu w Sali Kolumnowej mieli taką możliwość. Były dla posłów opozycji przewidziane wolne krzesła, które mogli zająć i uczestniczyć w obradach. Nic mi nie wiadomo o tym, żeby poruszanie się po Sali Kolumnowej dla posłów opozycji było jakoś ograniczone. Każdy poseł, który chciał wejść do Sali Kolumnowej i zabrać głos podczas obrad, miał taką możliwość” ( k. 1384v),

**Kazimierz Moskal** – protokół z 2 lutego 2017 r. ( k. 1401 - ) – zeznał: „Z chwilą, gdy przyszła informacja o przeniesieniu obrad do Sali Kolumnowej, została ona otwarta tak by posłowie innych klubów mogli uczestniczyć w posiedzeniu (...) Na Sali Kolumnowej między drzwiami wejściowymi a ostatnim rzędem zajmowanych przez posłów PiS było kilka rzędów wolnych krzeseł. Zostały one przygotowane w celu umożliwienia głosowania posłom innych klubów. Te krzesła nie zostały jednak zajęte. Ja widziałem i słyszałem na Sali Kolumnowej posłów opozycyjnych, którzy nie brali udziału w głosowaniu, natomiast za wszelką cenę chcieli zakłócić przebieg głosowania.” ( k. 1402v.) „Z tego co pamiętam poseł Nitras, będąc na Sali Kolumnowej, podczas głosowań, krzyczał, że chce złożyć wniosek formalny. Nie widziałem, żeby on próbował podejść do przodu Sali” ( k. 1403),

**Marcin Porzucek** – protokół z 2 lutego 2017 r. ( k. 1409 -1411) – zeznał: „Podczas posiedzenia Sejmu na Sali Kolumnowej była ona otwarta. Otwarte było główne wejście do niej. Widziałem wielu posłów opozycji, którzy wchodzili na Salę. (...) Z mojej perspektywy wydaje mi się, że poruszanie po Sali Kolumnowej było możliwe. Nie słyszałem, żeby posłowie opozycji, którzy nie uczestniczyli w głosowaniach, próbowali składać wnioski formalne.” ( k. 1410 ),

**Łukasz Rzepecki** – protokół z 2 lutego 2017 r. ( k. 1415 - 1417) – zeznał: „Natomiast w moim pobliżu przebywało kilkunastu posłów opozycji, którzy nie brali udziału w głosowaniu. Zapamiętałem takich posłów jak: Sławomir Nitras, Henning-Kłoskę, Jakuba Rudnickiego, Jana Grabca, Eugeniusza Kłopotka, Zbigniewa Sosnowskiego. Wskazani posłowie przyglądali się obradom Sejmu i spacerowali po Sali. Większość z nich nagrywała obrady telefonami lub robiła zdjęcia. Niektórzy coś krzyczeli, ale ze względu na dużą ilość osób na Sali, trudno było usłyszeć dokładnie, co krzyczeli. Słyszałem, że z ich strony była próba zgłoszenia do Marszałka Sejmu wniosku formalnego przez któregoś z posłów. Trudno mi powiedzieć, czy dotarło to do Marszałka Sejmu. Nie potrafię powiedzieć, w którym momencie ja słyszałem o tym wniosku formalnym, czy było to przed głosowaniami, czy w ich trakcie. Jeden z wymienionych posłów, poseł Sosnowski próbował dostać się do przodu Sali, ale ze względu na usytuowanie krzeseł na Sali Kolumnowej nie udało mu się to. Wydaje mi się jednak , że gdyby naprawdę chciał przejść do przodu Sali to by to zrobił. Nic mi nie wiadomo o tym, żeby poruszanie się po Sali Kolumnowej było jakoś specjalnie blokowane lub utrudniane. Jeśli były jakieś trudności w poruszaniu się po Sali, to wynikały one z ilości osób, które na niej były. Z tego co słyszałem, to poseł Sosnowski chciał

podejść do Marszałka, ale nie wiem, po co. Następnie on, z tego co pamiętam, poszedł na drugą stronę Sali." ( k. 1416-1416v.),

**Grzegorz Janik** – protokół z 6 lutego 2017 r. ( k. 1431 –1434) – zeznał: „Posłowie opozycji wchodzili na Salę Kolumnową i mieli do niej nieograniczony dostęp. Mogli brać udział w posiedzeniu i głosować. Ja widziałem tam posłów z PSL, z PO, Nowoczesnej i z Kukiz15. Na pewno z PSL był pan poseł Kłopotek, z Kukiz15 był na pewno ten poseł, który zginął ostatnio – Wójcikowski i jeszcze taka młodsza posłanka, której nazwiska jednak nie pamiętam. Oni brali udział w głosowaniach. Z PO widziałem tam Nitrasa, panią poseł Radziszewską- ona chodziła z boku po prawej stronie Sali" ( k. 1433),

**Bartosz Kownacki** – protokół z 7 lutego 2017 r. ( k. 1502- 1504) – zeznał: „Na pytanie przesłuchującego: czy na salę był swobodny dostęp dla posłów? Świadek w dalszym ciągu- Tak. Nawet w tej części Sali blisko prezydium była posłanka PO z okręgu piotrkowskiego – nie pamiętam teraz nazwiska. Przypomniałem sobie, że to Pani Radziszewska. Ona nagrywała posiedzenie telefonem komórkowym" ( k. 1504),

**Piotr Babiaryz** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1553 - 1554) – zeznał: „Na wznowione posiedzenie Sejmu na Sali Kolumnowej wszyscy posłowie mogli swobodnie wejść" ( k. 1553v), „Z tego co wiem główne wejście na Salę Kolumnową było otwarte, stąd posłowie mogli wchodzić , nie mam wiedzy w zakresie możliwości wejścia na Salę bocznymi wejściami. Tylne krzesła były ustawione zbyt daleko ode mnie stąd nie mogę powiedzieć czy można było tamtędy przejść w stronę stołu prezydialnego. Krzesła zostały ustawione , gdyż zabrakło miejsc przy stołach" ( k. 1554),

**Robert Kołakowski** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1557 - 1558) – zeznał: „Na Salę Kolumnową , na posiedzenie Sejmu swobodny dostęp mieli wszyscy posłowie, zaś za drzwiami głównymi, które były szeroko otwarte, w ich bliskiej odległości widziałem, że stali też dziennikarze i nagrywali" ( k. 1557v) „Rozłożenie krzeseł na Sali wynikało z ograniczenia miejsc przy stołach, stąd dostawiono rzędy krzeseł za stołami" ( k. 1558),

**Antoni Duda** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1574-1577) – zeznał: „Z tego co widziałem każdy poseł na Salę Kolumnową mógł na to posiedzenie Sejmu wejść i w nim uczestniczyć. Ja przecież widziałem posłów z PO, Nowoczesnej, posłów niezrzeszonych, Kukiz15. Tu jednak zaznaczam, że część tych posłów nie brała udziału w posiedzeniu tylko robili zdjęcia, coś tam pokrzykiwali (...) Jedyne utrudnienia na tym posiedzeniu wynikały z tego, że Sala Kolumnowa jest mała i krzesła musiały być dość gęsto ułożone. Podkreślam, że każdy poseł miał możliwość wejścia na salę i miał możliwość uczestniczenia w posiedzeniu" ( k. 1576-1577),

**Robert Telus** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1582-1585 ) – zeznał: „Po wznowieniu obrad Sejmu na Sali Kolumnowej wszyscy posłowie mogli na Salę Kolumnową wejść i uczestniczyć w posiedzeniu. Nawet kojarzę, że poseł Radziszewska dochodziła prawie do stołu prezydialnego. Nie było niczego takiego, żeby ktokolwiek utrudniał wejście na salę wszystkim posłom – wszyscy mogli w tym posiedzeniu uczestniczyć w sposób nieskrępowany" ( k. 1584),

**Elżbieta Kruk** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1620- 1624)– zeznała: „Drzwi wejścia głównego były otwarte i była możliwość do wejścia dla większej ilości posłów, niż tych których widziałam na Sali. Ja bowiem widziałam kilku czy kilkunastu posłów opozycyjnych na Sali, którzy jednak nie brali udziału w głosowaniach. Możliwość udziału w posiedzeniu Sejmu dla wszystkich posłów była zapewniona, ale oni po prostu nie przyszli, poza tymi osobami o których wspomniałam wcześniej(...) Sala – owszem była zatłoczona, ale nie widziałam ażeby jakikolwiek poseł opozycji chciał podejść do stołu prezydyjnego, a zostało mu to uniemożliwione. Można było swobodnie przejść do stołu prezydyjnego” ( k. 1623),

**Alicja Kaczorowska** – protokół z 9 lutego 2017 r. ( k. 1638 - 1642) – zeznała: „Drzwi główne do Sali Kolumnowej były cały czas otwarte. Nikt nie blokował posłom wejścia. Zresztą tak jak powiedziałam widziałam ich przechadzających się po Sali, między rzędami krzesel, widziałam tak jak już mówiłam panią poseł Radziszewską. Ponieważ ja siedziałam bliżej stołu prezydyjnego, a sala jest długa to nie widziałam dokładnie osób przy drzwiach, ale tam był przecież taki kłębiący się tłum i dochodziły głosy jakiś zawołań, protestów. Mogę powiedzieć, że nikt nie utrudnił jakimkolwiek posłom udziału w posiedzeniu i możliwości głosowania. Nie wiem kto by miał utrudniać gdyż byliśmy zajęci pracą” ( k. 1641),

**Andrzej Melak** – protokół z 6 lutego 2017 r. ( k. 1644-1646 ) – zeznał: „Ja sfotografowałem osobiście tych posłów podczas obrad Sejmu w Sali Kolumnowej. To działo się w przerwach między głosowaniami. Ci posłowie, z tego co zauważyłem nie uczestniczyli w głosowaniach . Oni spacerowali po Sali, robili zdjęcia i komentowali to, co my robimy. Mi oni nie przeszkadzali, nie byli agresywni. Nie słyszałem, żeby z ich strony były próby składania wniosków formalnych. Widziałem, że chcieli koło mnie przejść do przodu, przesuwali moje krzesło. Ja powiedziałem, że z tej strony przejścia nie ma, nie pozwoliłem przesunąć swojego krzesła. Powiedziałem im, że przejście jest z innej strony. Przypominam sobie szczególnie, że był tam poseł Tomczykiewicz, który słownie wyraził, że chce przesunąć moje krzesło, żeby dostać się do przodu, ale tego nie zrobił. Pamiętam, że jedna z posłanek opozycji szła w moją stronę od stołu prezydyjnego. Przechodziła po prawej stronie Sali, później szła jej środkiem. Była to zdaje się posłanka Radziszewska. Jest to dowód na to, że można było się po Sali Kolumnowej swobodnie poruszać. Każdy kto chciał mógł po niej przejść i dojść tam , gdzie chciał. Nie było dużo luzu ze względu na warunki na tej Sali. Były na niej dodatkowe krzesła, tak, że każdy kto chciał mógł uczestniczyć w głosowaniach. Dodaję , że Sala Kolumnowa po zakończeniu posiedzenia Klubu PiS została otwarta. Przez cały okres głosowań otwarte były wejściowe drzwi główne do tej Sali. Straż Marszałkowska stała przy wejściu i sprawdzała kto, wchodzi na salę.” ( k. 1645 – 1645v),

**Marzena Machalek** – protokół z 7 lutego 2017 r. ( k. 1650- 1652) – zeznała: „Każdy z posłów, który chciał uczestniczyć w obradach na Sali Kolumnowej miał taką możliwość. Zresztą niektórzy z posłów opozycji wchodzili na Salę Kolumnową, ale nie brali udziału w głosowaniach.” ( k. 1651) „Sala Kolumnowa podczas głosowań była dostępna dla posłów wszystkich klubów poselskich, o czym zresztą świadczy ich obecność na Sali.(...) Widziałam również z tyłu Sali innych posłów opozycyjnych, między innymi posłanki Muchę i Pomaskę.

Wskazani posłowie opozycyjni uczestniczyli w obradach Sejmu, gdyż próbowali składać wnioski formalne w czasie trwających już głosowań. Była to jednak w mojej ocenie próba zakłócenia przebiegu posiedzenia. Dodaję, że w sytuacji gdy odbywa się głosowanie nie ma możliwości zadawania pytań i składania wniosków. Takie wnioski i pytania można składać między jednym a drugim głosowaniem. Marszałek Sejmu może jednak zarządzić, że nie dopuszcza do głosu posła, który w jego ocenie dąży do zakłócenia przebiegu obrad. Myślę, że Marszałek mógł nie usłyszeć tych prób składania wniosków przez posłów opozycji podczas głosowań, gdyż był skupiony na prowadzeniu obrad, co w zaistniałych warunkach nie było łatwe. Na Sali Kolumnowej mikrofony są umieszczone przy stołach. Według mnie posłowie opozycji mieli także możliwość skorzystania z tych mikrofonów gdyby chcieli" ( k. 1651v.),

**Krzysztof Czabański** – protokół z 7 lutego 2017 r. ( k. 1655- 1656) – zeznał: „Podczas głosowań drzwi główne do Sali Kolumnowej były otwarte. Z perspektywy mojego miejsca widziałem, że na Sali Kolumnowej byli posłowie z klubów Kukiz15, Nowoczesna, Platforma Obywatelska. Nie przypominam sobie natomiast, żebym widział na Sali Kolumnowej podczas posiedzenia Sejmu posłów z klubu PSL. Z tego co zauważyłem, część posłów opozycji uczestniczyła w głosowaniach. W momencie głosowania nie przyglądałem się, co robili posłowie opozycji. (...) Przypominam sobie, że posłowie PO i Nowoczesnej komentowali przebieg obrad, ogólnie byli aktywnie głosem. Nie przypominam sobie natomiast, żeby ci posłowie próbowali składać wnioski formalne do Marszałka Sejmu.” ( k. 1656), „Nie zauważyłem żeby podczas głosowań na Sali Kolumnowej były jakies ograniczenia w poruszaniu się po niej. Z perspektywy mojego miejsca nie zauważyłem takich ograniczeń.” ( k. 1656v),

**Marek Kwitek** – protokół z 7 lutego 2017 r. ( k 1659- 1661) – zeznał: „Sala Kolumnowa była dostępna podczas głosowań dla posłów z innych niż PiS klubów.(...) Ci którzy chcieli przyjść na Salę Kolumnową, mieli taką możliwość i zjawili się na tej Sali. Posłowie opozycyjni nie uczestniczyli jednak w większości w głosowań. Oni filmowali posiedzenie telefonami i próbowali zakłócać jego przebieg. Przykładem jest poseł Ntras. Pamiętam też obecność na Sali Kolumnowej podczas głosowań posłów: Liroya, Gieradę oraz posłankę Kingę Gajewską. Widziałem też, że na Sali Kolumnowej przez cały czas siedział poseł Eugeniusz Kłopotek z PSL. Ponadto, była też pani poseł Kłoska. Tych posłów było na raz na Sali od kilkunastu do kilkadziesiątu. Niektórzy z nich siedzieli na Sali, inni spacerowali i zakłócali przebieg obrad wykrzykując różne hasła, m.in. że „to nie jest Sejm”, kazali się nam też wynosić na ul. Nowogrodzką. Jeden z posłów PSL, którego nazwiska nie pamiętam próbował się przedostać do przodu Sali. Słyszałem jego krzyk, że chce rozmawiać z Marszałkiem Sejm. Ale trudno jest podczas obrad i głosowań rozmawiać z Marszałkiem. Dla mnie było zrozumiałe, że on nie chce brać udziału w obradach i głosowaniach, tylko przeszkadzać w posiedzeniu Sejmu. Nie pamiętam, czy były ze strony tych posłów próby złożenia wniosków formalnych. Na Sali ogólnie panował hałas. Zachowanie tych posłów wskazywało na to, że chcą oni nadal blokować prowadzenie obrad Sejmu. Drzwi do Sali Kolumnowej podczas posiedzenia Sejmu były otwarte i dziennikarze przez otwarte drzwi mieli możliwość obserwowania co się dzieje w środku.(...) Na Sali Kolumnowej były poustawiane dodatkowe krzesła poza stołami dla wszystkich posłów, którzy chcieli uczestniczyć w obradach Sejmu. Przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu na Sali Kolumnowej pracownicy Kancelarii dostawiali te

dodatkowe krzesła. Myśmy im pomagali przenosząc krzesła nad stołami z przodu Sali do tyłu. W czasie głosowań na Sali kolumnowej nie zauważyłem, żeby ktoś się przemieszczał do przodu tej Sali od jej tyłu, żeby podejść do stołu Marszałka Sejmu" ( k. 1660-1660v),

**Dariusz Piontokowski**- protokół z 7 lutego 2017 r. ( k. 1665 - 1667) – zeznał: „Nie zauważyłem żeby na Sali Kolumnowej było w jakiś sposób blokowane przejście dla posłów opozycji.” ( k. 1666v.),

**Jacek Kurzępa** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1671- 1673 )– zeznał: „Sala Kolumnowa podczas posiedzenia Sejmu była otwarta i dostępna dla wszystkich posłów. Z tego co widziałem, na Sali Kolumnowej przebywali dziennikarze, więc chyba nie było dla nich zakazu wstępu na tę salę podczas obrad Sejmu. Na Sali Kolumnowej pojawili się posłowie klubów opozycyjnych. (...) Słyszałem jakieś pokrzykiwania z tyłu Sali, zdaje się, że poseł Sosnowski próbował zgłaszać jakiś wniosek do Marszałka. Dodaję, że on to robił podczas głosowań. Nie potrafię powiedzieć, czy głos posła Sosnowskiego był słyszalny dla Marszałka. Na Sali Kolumnowej są zainstalowane mikrofony, poseł Sosnowski mógł skorzystać z mikrofonu, gdyby chciał” ( k. 1672),

**Grzegorz Puda** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1688 - 1689)– zeznał: „Podczas posiedzenia Sejmu, przez cały okres jego trwania, Sala Kolumnowa była otwarta. Widziałem na Sali Kolumnowej posłów opozycji podczas głosowań. Nie pamiętam konkretnych nazwisk. Było ich kilkunastu. Ciężko stwierdzić ilu ich dokładnie było, gdyż oni wchodzili i wychodzili z Sali podczas posiedzenia. Ci posłowie w większości nie brali udziału w głosowaniach, nagrywali telefonami filmiki, robili zdjęcia i coś tam krzyczeli. Ich zachowanie zakłócało przebieg obrad. Ja nie słyszałem, by któryś z nich próbował zgłaszać wnioski formalne podczas posiedzenia na Sali Kolumnowej Nie zwróciłem uwagi na to, czy poruszanie się po Sali Kolumnowej i możliwość przejścia z jej tyłu do stołu prezydialnego, była ograniczona” ( k. 1689),

**Jerzy Materna** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1697-1698) – zeznał: „Po zakończeniu Klubu PiS w Sali Kolumnowej, drzwi do tej Sali zostały otwarte. Na Salę weszli posłowie opozycji, przyglądali się obradom, filmowali ich przebieg. Na początku, podczas pierwszych głosowań słyszałem ze strony opozycji okrzyki, kwestionowanie obecności kworum na Sali. Z ich strony były również próby zgłaszania wniosków do Marszałka, ale działo się to już podczas kolejnych głosowań. Nie zauważyłem, żeby na Sali Kolumnowej były jakieś ograniczenia w poruszaniu się, nie było to widoczne z miejsca, które zajmowałem” ( k. 1698),

**Andrzej Sośnierz** – protokół z 9 lutego 2017 r. ( k. 1706-1707) – zeznał: „Sala Kolumnowa podczas głosowań była otwarta. Posłowie opozycji wchodzili na salę podczas głosowań. Niektórzy z nich brali udział w głosowaniach. Pozostali coś tam pokrzykiwali, robili zdjęcia i wychodzili. W mojej ocenie, oni celowo przeszkadzali w obradach. Nie pamiętam już co wykrzykiwali ci posłowie. Niektórzy z nich próbowali przedostać się do przodu Sali przechodząc przez krzesła, ale na Sali kolumnowej było ciasno i im się to nie udało. Za moimi plecami było, jak sądzę, kilkadziesiąt wolnych krzeseł. Tych posłów, którzy nie brali udziału w głosowaniach było łącznie co najmniej kilkunastu, ale to się zmieniało.” ( k. 1707),

**Krzysztof Lipiec** – protokół z 9 lutego 2017 r. ( k. 1711 -1713 ) – zeznał: „Sala Kolumnowa podczas obrad Sejmu była dostępna dla wszystkich posłów. Widziałem posłów z opozycji, którzy dostali się na salę, prawdopodobnie była to pani poseł Pomaska i poseł Nitras. Innych nazwisk nie pamiętam. Wydaje mi się, że tych posłów opozycji, którzy nie brali udziału w głosowaniu było na Sali Kolumnowej podczas obrad co najmniej kilku. Wskazani posłowie na tyłach Sali Kolumnowej próbowali wzniesić jakiś konflikt, tak to w każdym razie zapamiętałem. Oni na pewno nie byli zainteresowani realizacją porządku obrad Sejmu. Być może ktoś z nich próbował składać wniosek formalny, ale już tego dokładnie nie pamiętam. Wskazani posłowie według mnie raczej mieli możliwość swobodnego poruszania się po Sali Kolumnowej” (l. 1712v.),

**Piotr Kaleta** – protokół z 9 lutego 2017 r. ( k. 1725 - 1729) – zeznał: „Jak już powiedziałem ja podczas tego posiedzenia Sejmu na Sali Kolumnowej siedziałem na jej końcu. Kilku lub kilkunastu posłów z opozycji przychodziło na salę, robiło zdjęcia bądź filmowało, wypowiadało się nieprzychylnie o całej sytuacji, opuszczali salę i czasami na nią powrotnie wracali. To był m.in. Sławomir Nitras, Małgorzata Pępek, Cezary Tomczyk. Był też poseł Piotr Marzec, ale z tego co widziałem on chyba tylko filmował. Pani Agnieszka Pomaska też była na Sali i oczywiście pani Joanna Scheuring-Wielgus. Dwójka posłów z Kukiz15, których wcześniej już wskazałem brała udział w głosowaniu. Jeżeli więc którykolwiek z posłów chciał wziąć udział w posiedzeniu to mógł to zrobić. Co istotne były dla nich przygotowane miejsca na Sali Kolumnowej co też zresztą widać choćby i na tych okazanych mi tablicach. Można było swobodnie po tej Sali się poruszać i nie było żadnych ograniczeń aby dostać się do stołu prezydialnego” ( k. 1728),

**Katarzyna Czochara** – protokół z 9 lutego 2017 r. ( k. 1735 - 1738) – zeznała: „Dostęp do Sali Kolumnowej i możliwość wzięcia udziału w posiedzeniu Sejmu na tej Sali mieli wszyscy posłowie. Widziałam tam posłów Kukiz15: taka młoda poseł i tego posła, który zginął w wypadku. Widziałam również posła Nitrasa, gdy odwróciłam głowę w stronę wejścia oraz posłankę Pomaskę. Jeżeli ktoś chciał zabrać głos to oczywiście mógł, bo dostęp do mównicy był pomiędzy stołami. Każdy poseł, który chciał uczestniczyć w posiedzeniu mógł to zrobić” ( k. 1737),

**Wojciech Skurkiewicz** – protokół z 10 lutego 2017 r. ( k. 1755- 1756) – zeznał: „ Poza nimi na Sali przebywali też inni posłowie z opozycji, ale oni nie brali udziału w głosowaniach, przechadzali się między stołami jak np. posłanka Radziszewska, pokrzykiwali, nagrywali obrady telefonami komórkowymi(...) Każdy z posłów mógł wejść na Salę Kolumnową podczas głosowań bez żadnych problemów. Była na Sali spora grupa posłów z opozycji, która jeśli tylko by chciała mogła uczestniczyć w głosowaniach. Byli to posłowie : Nitras, Pomaska, Radziszewska, Liroy-Marzec, Trzaskowski” ( k. 1755).

**Anna Paluch** – protokół z 9 lutego 2017 r. ( k. 1759-1761) – zeznała: „Sala Kolumnowa podczas obrad Sejmu była dostępna dla wszystkich posłów, główne wejście było otwarte przez całe posiedzenie. Niektórzy posłowie z opozycji wchodzili na Salę, było ich kilkunastu. Oni robili zdjęcia, kręcili filmy telefonami, wchodzili na krzesła. Na początku z ich strony było słycać krzyki i żądania przyjęcia wniosków formalnych. Jednak wtedy kiedy można było już złożyć wnioski formalne, wskazani posłowie nie byli już aktywni. Ja tych posłów widziałam z



daleka i słyszałam ich głosy. Nie przyglądałam się im, bo skupiona byłam na głosowaniach. Według mnie była możliwość swobodnego przemieszczania się po Sali Kolumnowej. W części Sali Kolumnowej poza kolumnami była przestrzeń umożliwiająca poruszanie się z tyłu Sali do jej przodu" ( k. 1760v.),

**Anna Cicholska** – protokół z 10 lutego 2017 r. ( k. 1786 – 1789) – zeznała: „ Z chwilą kiedy rozpoczęło się wznowienie obrad Sejmu zostały otwarte drzwi główne do Sali Kolumnowej i na pewno widziałam, że do tej Sali wszedł poseł Kłopotek, dwóch posłów z Kukiz15 i kilku posłów z Nowoczesnej i PO, którzy próbowali zakłócać spokój. Nie było żadnych problemów z tym żeby dojść do stołu prezydyjnego na tej Sali. Nikt w czasie tego posiedzenia nie utrudniał żadnym posłom możliwości wzięcia udziału w posiedzeniu. Jeżeli ten udział chcieli brać to mogli to zrobić. Ja nie pamiętam dobrze kto z tych posłów był na Sali" ( k. 1789),

**Kazimierz Smoliński** – protokół z 14 lutego 2017 r. ( k. 1834 - 1838 ) – zeznał: „Ja nie zauważyłem żadnego ograniczenia dla posłów dostępu do Sali Kolumnowej na czas posiedzenia Sejmu. Widziałem wejście główne do Sali Kolumnowej, które było cały czas otwarte i tam widać było, że na jakieś 0,5 metra przed wejściem do Sali były ustawione kamery. Tam też stała Straż Marszałkowska. Straż sprawdzała czy chcący wejść na salę są posłami. Posłowie opozycji wchodzili swobodnie i wychodzili z Sali Kolumnowej wtedy. Robili zdjęcia, nagrywali. Niektórzy jak już powiedziałem byli cały czas na Sali i brali udział w posiedzeniu. Pamiętam jak poseł – prawdopodobnie – Nitras w trakcie głosowania krzyczał „wniosek formalny, wniosek formalny”, a przecież zgodnie z Regulaminem Sejmu w trakcie głosowania i liczenia głosów nie można zgłaszać żadnych wniosków formalnych. Potem on wyszedł z Sali. Ja nie zauważyłem też żeby ktoś zgłaszał chęć podejścia do stołu prezydyjnego, natomiast wiem że była obawa, że może wejść kolejna grupa posłów , która znowu zablokuje posiedzenie Sejmu" ( k. 1837),

**Lidia Burzyńska** – protokół z 15 lutego 2017 r. ( k. 1871 – 1875) – zeznała: „Ja siedząc z przodu nie oglądałam się do tyłu Sali. Widziałam jedynie, że drzwi do Sali Kolumnowej były otwarte, a obecność pani poseł z Platformy Obywatelskiej, o której wcześniej już wspominałam potwierdza, że wszyscy posłowie mogli wejść do Sali i swobodnie chodzić po całej Sali oraz brać udział w posiedzeniu. Zresztą posłowie opozycji to wszystko dokumentowali zdjęciami. Być może inni posłowie opozycji byli gdzieś obok mojego stołu, ale tego nie potrafię odtworzyć. Nie wiem co się działo z tyłu Sali aczkolwiek słyszałam okrzyki – prawdopodobnie posła Nitrasa ale tego nie jestem w stanie stwierdzić kategorycznie. Poseł Radziszewską pamiętam dlatego ponieważ jej wyraz twarzy pełen pogardy dla nas – posłów uczestniczących w posiedzeniu Sejmu był bardzo sugestywny i wymowny, a nawet nas poniżający. To mi utkwiło w pamięci" ( k. 1875),

**Jan Dziedziczak** – protokół z 17 lutego 2017 r. ( k. 2012 - 2016 ) – zeznał: „Z pewnością posłowie opozycji byli z tyłu Sali Kolumnowej, tylko nie chcieli brać udziału w głosowaniach. Co więcej uczestniczyli w obradach, próbując nawet zgłosić wnioski formalne. Ja nie wiem jednak czy Marszałek Sejmu słyszał wśród tego hałasu i pokrzykiwań opozycji, że były zgłaszane wnioski formalne. Na Sali Kolumnowej był taki hałas wytwarzany przez okrzyki posłów opozycji, że nie mam pewności czy w ogóle te wnioski docierały do stołu prezydyjnego. Z mojej perspektywy mogę zaznaczyć, że było przecież przejście do przodu więc jeżeli ktoś

chciałby się do stołu prezydyjnego zgłosić to myślę, że nie było najmniejszego z tym problemu” ( k. 2016),

**Jarosław Kaczyński** – protokół z 21 lutego 2017 r. ( k. 2061 - 2063) – zeznał: „Sala Kolumnowa podczas głosowań była otwarta, każdy poseł mógł swobodnie wejść. Była taka ilość miejsca, że co prawda w niezbyt komfortowych warunkach, ale jednak każdy z posłów mógł wziąć udział w głosowaniach. Była możliwość przejścia z tyłu Sali do prezydium podczas głosowań, ewentualne problemy wynikały z chęci zapewnienia jak największej ilości krzeseł dla wszystkich posłów. Chcę podkreślić, że była możliwość zabrania głosu podczas obrad. Nie było jednak w tyle Sali mikrofonów, co nie oznacza, że nie było możliwości zabrania głosu przez posłów. Podczas obrad były jakieś okrzyki z tyłu Sali ze strony posłów opozycji, trudno jednak mi powiedzieć czy były to wnioski formalne. Jednakże trwała wówczas realizacja wniosku formalnego Posła Sasina i nie było możliwości przyjęcia innych wniosków formalnych przez Marszałka. Według mnie, te okrzyki z tyłu Sali, nie były to wnioski formalne, tylko próba wywołania awantury” ( k. 2962v. – 2063),

**Mariusz Błaszczak** – protokół z 22 lutego 2017 r. ( k. 2093 - 2095 ) – zeznał: „Sala Kolumnowa podczas głosowań była otwarta. Każdy z posłów miał do niej swobodny dostęp. Zapamiętałem takie zdarzenie, jak poseł Jan Grabiec, w trakcie obrad Sejmu w Sali Kolumnowej z PO stał na krześle. (...)” (k. 2094) „Widziałem na Sali Kolumnowej ponadto posłów innych klubów opozycyjnych. Zapamiętałem w szczególności posła Grabca. Widziałem też krążącego po Sali Kolumnowej posła Nitrasa, na którego zwróciłem uwagę ze względu na jego niekonwencjonalne zachowanie. Poseł ten biegał po Sali z telefonem komórkowym nagrywając nim przebieg obrad(...) Nie mam wiedzy na temat próby zgłaszania przez posłów klubów opozycyjnych wniosków formalnych podczas obrad Sejmu na Sali Kolumnowej. Z miejsca którego zajmowałem na Sali kolumnowej nie stwierdziłem, żeby były jakieś problemy w poruszaniu się po tej Sali i przejścia z tyłu tej Sali do stołu prezydyjnego. Posłowie z klubów opozycyjnych, którzy nie uczestniczyli w głosowaniach , a byli obecni na Sali Kolumnowej, według mnie zachowywali się dość dziwnie, oceniam, że z ich strony był wówczas wysoki poziom agresji. Świadczy to według mnie o upadku obyczaju parlamentarnego. Niestety posłowie tych klubów wpisali się w niechlubną normę zachowań, która w poprzednich kadencjach wyróżniała posłów Samoobrony” ( k. 2094v.),

**Stanisław Pięta** – protokół z 23 lutego 2017 r. ( k. 2099 -2100) – zeznał: „Sala Kolumnowa podczas głosowań była otwarta. Dostęp do niej mieli wszyscy posłowie, którzy chcieli uczestniczyć w obradach Sejmu. (...) Nie zauważyłem, żeby podczas obrad w Sali Kolumnowej były problemy z poruszaniem się po tej Sali i przechodzeniem do jej przodu w pobliże stołu prezydyjnego. Nie zauważyłem też takiej sytuacji, żeby ktoś z posłów próbował się przedzierać. Dodaję, że za mną, a siedziałem w jednym z ostatnich rzędów, panował rozgardiasz. Posłowie opozycji wnosili jakieś okrzyki, głośno rozmawiali między sobą.” ( k. 2100), „Podczas głosowań słyszałem ze strony posłów z opozycji okrzyki za moimi plecami, to były wrzaski w stylu „panie Marszałku...”, „Sejm jest nielegalny”, itp. Nie słyszałem , żeby ci posłowie składali wnioski formalne podczas obrad na Sali Kolumnowej. Pamiętam, że coś wykrzykiwał poseł Nitras, ale nie potrafię powiedzieć co on krzyczał. Bez wątplenia zachowanie tych posłów świadczyło o

tym, że chcieli przeszkodzić w kontynuowaniu posiedzenia Sejmu na Sali Kolumnowej" ( k. 2100v.),

**Ewa Malik** – protokół z 23 lutego 2017 r. ( k. 2109 - 2111) – zeznała: „Sala Kolumnowa podczas głosowań była otwarta. Każdy poseł mógł do niej wejść. Przed wejściem stali pracownicy Straży Marszałkowskiej, którzy sprawdzali czy osoba wchodząca to poseł, żeby nie dopuścić osób postronnych. (...) Nie zauważyłam, żeby podczas obrad Sejmu w Sali Kolumnowej ktoś głośno protestował, że nie można przejść z tyłu Sali do stołu prezydialnego. Według mnie nie było problemu, żeby przemieścić się z tyłu Sali Kolumnowej do jej przodu.” ( k. 2110),

**Antoni Macierewicz** – protokół z 23 lutego 2017 r. ( k. 2116 -2121 ) – zeznał: „Będąc już na Sali Kolumnowej nie widziałem aby komukolwiek z posłów uniemożliwiono wejście na salę. Nie pamiętam teraz który z posłów- prawdopodobnie z PO domagał się udzielenia mu głosu więc z pewnością na tej Sali byli obecni przedstawiciele nie tylko Prawa i Sprawiedliwości, lecz także innych ugrupowań politycznych” ( k. 2119) „Według mojej wiedzy i pamięci na Sali Kolumnowej byli obecni posłowie klubów opozycyjnych i brali oni udział w posiedzeniu Nie widziałem też żeby były jakieś utrudnienia w poruszaniu się po Sali Kolumnowej poza tym, że było ciasno” ( k. 2121),

**Elżbieta Rafalska** – protokół z 27 lutego 2017 r. ( k. 2132 - 2134) – zeznała: „Podczas głosowań na Sali Kolumnowej, sala ta była otwarta dla wszystkich posłów. Posłowie z opozycji mogli na nią swobodnie wejść i na nią wchodzili. Ich obecność była słyszalna, bo zachowywali się głośno.(...) Nie zauważyłam, żeby były jakieś ograniczenia w poruszaniu się po Sali Kolumnowej. Na pewno to poruszanie się po Sali Kolumnowej nie było bardziej utrudnione, niż w Sali plenarnej Sejmu. Nie pamiętam, czy podczas obrad na Sali Kolumnowej były próby składania wniosków formalnych przez posłów z opozycji. Trzeba jednak zaznaczyć, że prawo składania wniosków formalnych nie przysługuje w każdym momencie posiedzenia Sejmu” ( k. 2133),

**Dariusz Salamończyk** – protokół z 23 stycznia 2017 r. ( k. 337 -339) – zeznał: „na Sali Kolumnowej był dostęp dla wszystkich posłów przez cały czas trwania posiedzenia” ( k. 339),

**Agnieszka Kaczmarska** – protokół z 28 lutego 2017 r. ( k. 2187- 2189) – zeznała: „ W mojej ocenie Sala Kolumnowa była zgodnie z Regulaminem przystosowana do przeprowadzenia w niej posiedzenia Sejmu, mimo że przygotowywano ją w krótkim czasie” ( k. 2188v),

## **B**

**Jacek Sasin** – protokół z 20 stycznia 2017 r. ( k. 310-311) – zeznał: „(...) na Salę Kolumnową był otwarty dostęp przez drzwi główne dla innych posłów” ( k. 311),

**Jacek Bogucki** – protokół z 23 stycznia 2017 r. ( k. 343-344) – zeznał: „Na Salę Kolumnowa był swobodny dostęp.” ( k. 344v),

**Piotr Uściński** – protokół z 23 stycznia 2017 r. ( k. 390- 393) – zeznał: „Po tym jak się zakończyło posiedzenie Klubu Parlamentarnego, to dostęp do Sali Kolumnowej

nie był blokowany ( k. 391), „Podczas całego posiedzenia każda osoba mogła swobodnie oddać głos, jej prawo w tym zakresie nie było przez nikogo krępowane” ( k. 392),

**Iwona Michałek** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 418- 420)– zeznała: „ W mojej ocenie dostęp na Salę Kolumnową był możliwy i swobodny dla wszystkich posłów” ( k. 420),

**Andrzej Kosztowniak** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 448- 451) - zeznał: „Później drzwi zostały otwarte, skoro do środka dostali się posłowie Nowoczesnej i Platformy. Na pewno był Nitras, był pobudzony, krzyczał (...)” ( k. 450),

**Marcin Horała** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 476- 479)– zeznał: „Pozostali posłowie innych klubów niż PiS przewijali się przez Salę Kolumnową (...)” ( k. 478),

**Michał Jach** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 491 - 494) –zeznał: „Ja siedząc w ostatnim rzędzie Sali Kolumnowej widziałem posłów opozycji, którzy swobodnie, bez żadnych przeszkód wchodzili i wychodzili z Sali Kolumnowej w trakcie posiedzenia Sejmu” ( k. 493),

**Jarosław Stawiarski** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 500- 503) – zeznał: „Ja widziałem jak inne osoby wchodziły i wychodziły z Sali Kolumnowej, ale były to osoby, które nie głosowały. Byli to poseł Nitras i poseł Mucha. Jeszcze widziałem, że na salę wchodził też poseł z Nowoczesnej i posłanka oraz z PSL, ale nazwisk nie pamiętam. Posłanka z Nowoczesnej , sobie przypomniałem, to była Hoening-Kloska. Dostęp do Sali Kolumnowej dla posłów podczas całego głosowania nie był w żaden sposób uniemożliwiony” ( k. 502),

**Jarosław Szlachetka** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 510- 513) – zeznał: „Nie widziałem, aby posłom był zagradzany dostęp do Sali lub uniemożliwiano oddanie głosu” (k. 511),

**Stefan Strzałkowski** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 516 - 519) – zeznał: „Po posiedzeniu Klubowym PiS wejść na salę mógł każdy poseł, co też uczynili ci co chcieli” ( k. 517),„Podczas całego posiedzenia na salę przychodzili i wychodzili posłowie opozycji” ( k. 518),

**Maciej Wąsik** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 522- 525) – zeznał: „Do Sali Kolumnowej przez całe posiedzenie dostęp był swobodny, nikomu z posłów według mojej wiedzy nie blokowano dostępu. Nie widziałem takiej sytuacji, aby był blokowany dostęp do Sali Kolumnowej. Każdy z posłów, który chciał mógł wejść i zagłosować i nikt tego nie utrudniał.” ( k. 523),

**Lech Sprawka** – protokół z 24 stycznia 2017 r. ( k. 529-532)– zeznał: „ (...) dla posłów dostęp do Sali był nieograniczony. Każdy kto chciał mógł zagłosować (...) Nie było też takiej sytuacji by ktoś nie mógł oddać głosu. Były jeszcze wolne miejsca, więc nie było przeszkód by każdy który chciał poseł oddał głos” ( k. 530-531),

**Dorota Arciszewska – Mielewczyk** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 538 - 539 ) – zeznała: „(...) bezpośrednio po zakończeniu Klubu nastąpiło otwarcie drzwi i każdy poseł miał możliwość wejścia już na posiedzenie. (...)Dodam, że każdy z posłów mógł wejść na posiedzenie i brać udział w głosowaniach, posłowie innych klubów wchodzili na Salę Kolumnową, ale nie po to by pracować a po to aby robić

zdjęcia, wykrzykiwać zarzuty wobec innych, że wykonują swoje obowiązki" ( k. 538-539),

**Ewa Filipiak** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 542- 545 ) – zeznała: „Po zakończeniu posiedzenia klubu PiS wejście na Salę Kolumnową było swobodne. Bezpośrednio przed kontynuowaniem 33 posiedzenia Sejmu na Sali kolumnowej zauważyłam między innymi pana posła Sławomira Nitrasa, pania poseł Muchą a także wielu posłów z Klubu Parlamentarnego Kukiz 15" ( k. 543),

**Zbigniew Chmielowiec** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 551- 554) – zeznał: „Moim zdaniem z chwilą rozpoczęcia obrad Sejmu na Sali Kolumnowej wszyscy posłowie mogli wejść na Salę Kolumnową, na której odbywało się posiedzenie Sejmu, był swobodny dostęp dla wszystkich posłów. Widziałem posłów opozycji na tej Sali, czyli między innymi panią poseł Henig-Kłoska, p. Jakuba Rudnickiego, p. Zbigniewa Sosnowskiego, pana posła Mejsztowicza, pana Grabca, p.poseł Monikę Rosa. Nie jestem w stanie powiedzieć jak długo przebywali na Sali Kolumnowej i czy brali udział w głosowaniach" ( k. 553),

**Jerzy Bielecki** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 557- 558)– zeznał: „Według mnie był swobodny wstęp dla wszystkich posłów na Salę Kolumnową w trakcie posiedzenia. Drzwi były cały czas otwarte. Mam to zarejestrowane na tablicie" ( k. 557v.),

**Waldemar Andzel** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 561 - 562 ) – zeznał: „Na Salę Kolumnową i kontynuowanie posiedzenia, swobodnie mogli wejść wszyscy posłowie" ( k. 561v.),

**Adam Abramowicz** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 565 - 566) – zeznał: „Z tego co wiem, drzwi na Salę Kolumnową były otwarte i każdy poseł swobodnie mógł wejść na Salę Kolumnową na kontynuowanie posiedzenia (...)” ( k. 565v.),

**Tomasz Ławniczak** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 572- 573) – zeznał: „Moim zdaniem posłowie mieli swobodny wstęp na Salę Kolumnową w trakcie tego posiedzenia. Drzwi były cały czas otwarte" ( k. 572v.),

**Dariusz Starzycki** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 589-591) – zeznał: „Od momentu kiedy zaczęło się posiedzenie na Sali Kolumnowej każdy poseł mógł wejść na salę wejściem głównym i zagłosować" ( k. 590),

**Małgorzata Wypych** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 605-607) – zeznała: „Drzwi główne były otwarte. Każdy z posłów mógł wejść na salę i głosować. Ja siedziałam w takim miejscu, że nie do końca widziałam wejście, ale widziałam posłów klubów opozycyjnych na Sali, co oznaczało, że można było wejść i wyjść z Sali. Nie było przeszkód by każdy kto chciał zagłosować" ( k. 606),

**Łukasz Zbonikowski** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 612 - 614) – zeznał: „O ile chodzi o posłów to swobodnie oni mogli wchodzić na Salę Kolumnową na głosowanie(...)Na Sali były osoby wychodzące i wchodzące. Było to tylko kilkunastu posłów opozycji z Platformy, Nowoczesnej, Kukiz 15 i wydaje mi się, że też był poseł Kłopotek oraz poseł Sosnowski, który wydaje mi się, że się awanturował, bo chciał przejść do stołu prezydialnego" ( k. 613),

**Artur Zasada** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 617 - 620)– zeznał: „Według mnie głównym wejściem można było wejść na Salę Kolumnową. Nie wiem jak było

z innymi wejściami, bocznymi (...) ja nie zauważyłem, aby komukolwiek ograniczono dostęp do Sali Kolumnowej, jak trwał posiedzenie" ( k. 619),

**Krzysztof Głuchowski** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 639 -642 ) – zeznał: „W czasie posiedzenia Klubu PiS Sala Kolumnowa była zamknięta dla innych posłów, co jest zupełnie naturalne, natomiast – przy czym zaznaczam, że miałem ograniczona widoczność kiedy zostało na Sali Kolumnowej wznowione posiedzenie Sejmu o godz. 21:30 to Sala Kolumnowa została udostępniona dla innych posłów. Ja na pewno na Sali Kolumnowej wtedy widziałem posła Sławomira Nitrasa, który prawdopodobnie robił zdjęcia. Widziałem też kilka innych osób-posłów, z innych partii, których nazwisk jednak nie jestem w stanie wymienić. W mojej części ja nie widziałem żadnych prób podejść do stołu prezydyjnego przez posłów opozycji. To ciężko było obserwować siedząc tyłem do drzwi wejściowych, więc ja nie bardzo mogę się wypowiedzieć na ten temat bo niczego takiego nie widziałem. Gdyby ktoś z posłów innych partii chciał uczestniczyć w posiedzeniu to byłyby przygotowane krzesła, można było swobodnie wejść na salę i brać udział w obradach.” ( k. 641-642),

**Piotr Król** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 652 -656 ) – zeznał: „Nie mam żadnej wiedzy co do tego, żeby ktoś nie mógł brać udziału w głosowaniu. Dostęp dla posłów do Sali Kolumnowej w czasie tego posiedzenia Sejmu był przecież swobodny” ( k. 655),

**Anna Czech** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 666- 669 ) – zeznała: „W żadnym przypadku nie był ograniczany dostęp dla posłów opozycji do Sali Kolumnowej podczas posiedzenia na tej Sali.” ( k. 669),

**Izabela Kloc** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 672 - 675) – zeznała: „W mojej ocenie dostęp na Salę Kolumnową był możliwy dla wszystkich posłów. Drzwi były otwarte” ( k. 674),

**Jan Ardanowski** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 679 - 680) – zeznał: „Po otwarciu drzwi, każdy poseł mógł wejść na Salę Kolumnową i wziąć udział w posiedzeniu i głosowaniu, skorzystało z tego kilkanaście osób, np. poseł Kłopotek, poseł Sosnowski, poseł Nitras, poseł Brejza, na pewno było więcej osób. Te osoby swobodnie mogły wejść na Salę i brać udział w posiedzeniu” ( k. 679v.),

**Włodzimierz Bernacki** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 684 - 687) – zeznał: „Na pytanie przesłuchującego, czy na Salę Kolumnową był swobodny dostęp dla posłów: Tak” ( k. 686),

**Konrad Głębocki** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 691 - 694) – zeznał: „Podczas obrad Sejmu parokrotnie odwracałem głowę w kierunku drzwi wejściowych, głównych, a siedziałem blisko i drzwi były otwarte. Wydaje mi się, że każdy z posłów, który chciałby tam wejść, mógł to uczynić. Widziałem na Sali Kolumnowej podczas tego posiedzenia posłów z ugrupowań opozycyjnych – z tego co pamiętam był tam Pan Nitras” (k. 693),

**Iwona Arent** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 697- 698) – zeznała: „Na posiedzenie na Sali Kolumnowej dostęp mieli wszyscy posłowie, widziałam tam także posłów opozycji, którzy robili nam zdjęcia, nagrywali nas” ( k. 687v.),

**Zbigniew Biernat** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 701 - 702) – zeznał: „Po Klubie PiS wszyscy posłowie mieli dostęp na Salę Kolumnową, były puste krzesła,

na które mogli usiąść i obradować, jednak posłowie z opozycji wchodzili na Salę robili zdjęcia, krzyczeli i wychodzili" ( k. 701v.),

**Bożena Borys-Szopa** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 707 - 710) – zeznała: „W momencie kiedy na Sali Kolumnowej rozpoczęło się posiedzenie Sejmu, drzwi do niej zostały otwarte na oścież, swobodny dostęp do niej mieli wszyscy posłowie" ( k. 709), „(...) Chciałabym jeszcze dodać, że na Sali Kolumnowej podczas procedowania budżetu i pozostałych ustaw znajdowali się posłowie opozycji. Nie brali oni jednak udziału w tych głosowaniach, a jedynie robili awantury zakłócając pracę większości parlamentarnej. Byłam oburzona ich zachowaniem. Na pewno był poseł Nitras, na pewno była pani poseł Pomaska, był poseł Rutnicki, ale nie jestem pewna czy dobrze pamiętam nazwisko. Na pewno było więcej posłów opozycji, ale nie pamiętam wszystkich nazwisk" ( k. 710),

**Józefa Szczurek – Żelazko** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 728 -731 ) – zeznał: „Drzwi były otwarte, nikt nie blokował dostępu. Wchodzili tam także posłowie opozycji – Nitras, Pomaska." ( k. 730),

**Zbigniew Dolata** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 737- 740) – zeznał: „W mojej ocenie dostęp na Salę Kolumnową był możliwy dla wszystkich posłów. Drzwi były otwarte. Widziałem, że na Salę Kolumnową wchodzili posłowie opozycji, robili zdjęcia, nagrywali filmy. Widziałem na Sali Kolumnowej posłów opozycji: Siarkowską z Kukiz15, Hening-Kłoskę z Nowoczesnej ( ona na pewno nie głosowała), Wójcikowski z Kukiz15. Na pewno w głosowaniach uczestniczył Pan Kornel Morawiecki" ( k. 739),

**Krzysztof Maciejewski** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 744- 747) – zeznał: „Ja nie zauważyłem, aby innym posłom ograniczano dostęp do Sali Kolumnowej, jak trwało posiedzenie sejmu" ( k. 746),

**Ryszard Bartosik** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 750 - 751) – zeznał: „W mojej ocenie na wznowione posiedzenie Sejmu mieli wstęp wszyscy posłowie" ( k. 750v.),

**Jerzy Paul** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 764 - 767) – zeznał: „Posłowie innych ugrupowań, jeżeli mieli taką wolę mogli swobodnie wejść na Salę Kolumnową. Nikt im nie ograniczał dostępu. Zresztą wchodzili kilkakrotnie, a następnie wychodzili. Oni chodzili z komórkami i nagrywali posłów prowokując ich ( np. przystawiając komórkę do twarzy)" ( k. 766), „Ja chcę podkreślić, że podczas obrad Sejmu na Sali Kolumnowej nie dostrzegłem żadnych nieprawidłowości.(...) Każdy poseł, który chciał wziąć udział w głosowaniu miał taką możliwość" ( k. 767),

**Piotr Babinetz** – protokół z 25 stycznia 2017 r. ( k. 770 - 771 ) – zeznał: „Po zakończeniu posiedzenia Klubu PiS a przed wznowieniem obrad Sejmu, drzwi do Sali zostały otwarte i od tego momentu dostęp na salę mieli wszyscy posłowie" (k. 770v),

**Jacek Osuch** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 774- 775 ) – zeznał: „Według mnie był swobodny wstęp dla wszystkich posłów na Salę Kolumnową w trakcie tego posiedzenia Sejmu. Drzwi były cały czas otwarte jak rozpoczęło się posiedzenie Sejmu" ( k. 774v.),

**Leszek Galemba** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 779-782) – zeznał: „Drzwi Sali Kolumnowej były w czasie posiedzenia Sejmu otwarte. Wchodzili posłowie-

również opozycji, ale opuszczali oni Salę Kolumnową. (...) Zauważyłem jedno zdarzenie, gdzie posłanka Henning-Kloska sprzeczała się z posłem Żalkiem o wzajemne nagrywanie się telefonem komórkowym. Z tego przebiegu posiedzenia wynikało dla mnie, że każdy poseł, który chciał wziąć udział w obradach mógł wejść na Salę Kolumnową i brać udział w dalszej kontynuacji posiedzenia Sejmu" ( k. 780-781), „Wszyscy posłowie mieli dostęp do Sali Kolumnowej i mogli brać udział w posiedzeniu. Widziałem jak wcześniej powiedziałem kilkunastu posłów z opozycji, którzy wchodzili i opuszczali salę, ale nie brali udziału w dalszym posiedzeniu" ( k. 782),

**Bartłomiej Stawiarski** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 792 - 795 ) – zeznał: „Każdy poseł, który był zainteresowany miał możliwość wejścia na Salę Kolumnową i wzięcia udziału w obradach Sejmu. Ja widziałem choćby posła Tomasza Kostusia z PO, który jest posłem z Opolszczyzny, a zatem z mojego okręgu (...) Widziałem też Kornela Morawieckiego, posłankę Siarkowską, posłankę Zwiercan i posła Wójcikowskiego. Nadto widziałem co najmniej kilkunastu posłów opozycji, którzy swobodnie wchodzili na Salę Kolumnową, po czym po jakimś czasie opuszczali ją. Oni robili zdjęcia, nagrywali filmy. Jeżeli chodzi o ewentualne nieprawidłowości przy organizacji i przeprowadzaniu posiedzenia Sejmu na Sali Kolumnowej, to ja takowych nie stwierdzam" ( k. 794 -795),

**Tadeusz Dziuba** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 799 –803) – zeznał: „Obecność dwojga posłów, których przed chwilą wymieniłem [ Sierakowska i Wójcikowski] świadczy o tym, że wszyscy posłowie mieli dostęp do Sali Kolumnowej w czasie wznowionego posiedzenia Sejmu. Poza tym w moim pobliżu byli inni posłowie z innych klubów jak np. poseł Liroy Marzec, który zresztą filmował Salę Kolumnową, poseł Nitras z PO, który niemiłosiernie wrzeszczał nad naszymi głowami, co było bardzo dokuczliwe. Posłów z Platformy było tam jednak więcej, ale nie jestem pewny, że dobrze zapamiętałem. Wydaje mi się, że była tam posłanka Pomaska, chyba posłanka Mucha, poseł Lenc. Ja raczej nie oglądałem się za siebie i nie rejestrowałem szczegółów, co się dzieje za plecami. Moim zdaniem posłowie PO, ci którzy tam weszli a nie brali udziału w głosowaniu weszli tylko po to żeby robić zamieszanie i nie byli zainteresowani żeby wziąć udział we wznowionym posiedzeniu Sejmu w sposób typowy dla działalności posła uczestniczącego w posiedzeniu" ( k. 802),

**Andrzej Gawron** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 807 –810) – zeznał: „Uważam, że posiedzenie Sejmu odbywało się zgodnie z Regulaminem Sejmu i zgodnie z prawem. Wszelkie formalne warunki prowadzenia posiedzenia Sejmu zostały dochowane" ( k. 809) „Z tego co zaważyłem wszyscy posłowie, którzy chcieli uczestniczyć w posiedzeniu mieli dostęp do Sali. Widziałem posłów z innych klubów parlamentarnych (...)” ( k. 810),

**Henryk Kowalczyk** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 814-818) – zeznał: „ Dostęp na Salę Kolumnową w czasie posiedzenia Sejmu dla wszystkich posłów był swobodny" ( k. 817),

**Krystyna Wróblewska** - protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 821 – 824) – zeznała: „Na Salę Kolumnową każdy z posłów mógł swobodnie wejść i oddać swój głos. Drzwi główne na Salę Kolumnową były otwarte" ( k. 822),



**Tomasz Latos** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 827- 829) – zeznał: „Siedziałem z przodu Sali, blisko mównicy, więc widziałem w tyle różnych posłów opozycji. Z tego wynika, że mogli wejść na salę. Ja nie jestem pewien kto dokładnie z opozycji wchodził na salę, ale wydaje mi się, wchodził poseł Kłopotek, Mucha, Stasiński, Rudnicki” ( k. 828),

**Wojciech Szaramacha** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 832 - 834) – zeznał: „W tym posiedzeniu na Sali Kolumnowej każdy z posłów mógł wziąć udział i głosować. Jedno z wejść do Sali Kolumnowej, to jest boczne, było zablokowane, ale wejście główne było otwarte i posłowie wchodziłi przez to wejście z wszystkich klubów” ( k. 833), „Podczas całego posiedzenia wchodziłi posłowie z innych ugrupowań, byli to na pewno posłowie z PSL, ale nazwisk w tym momencie nie pamiętam i kilku posłów z Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej. Wśród posłów PO był Pan Nitras i Pani Pomaska i Pani Radziszewska, która chodziła po Sali i odniosłem wrażenie, że liczyła posłów” ( k. 834),

**Halina Szydełko** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 837- 839) – zeznała: „Nic mi nie wiadomo by na Salę Kolumnową był blokowany dostęp posłom. Każdy z posłów który wyrażał chęć zagłosowania to mógł wejść i to zrobić. (...) Na salę posłowie mogli, wejść i wyjść swobodnie. Ja pamiętam, że były osoby, które wchodziły i wychodziły z Sali, ale nie wiem czy brały udział w głosowaniu” ( k. 838),

**Mirosława Stchowiak-Różecka** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 842 - 845) – zeznała: „Na posiedzenie Sejmu dostęp do Sali Kolumnowej był możliwy dla każdego. Ja widziałam wchodzących na Salę posłów opozycji. Wśród nich widziałam Panią Muchę, oraz panią z PO poseł Radziszewską. Te dwie osoby na 100 procent widziałam. Zwróciłam na panią Radziszewską uwagę bo zamiast uczestniczyć to chodziła po Sali i nagrywała.” (k. 843-844), „Tak jak powiedziałam dostęp do Sali mieli posłowie opozycyjni, bo kręcili się po Sali i nagrywali” ( k. 844),

**Andrzej Szlachta** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 848- 850) – zeznał: „W trakcie głosowania przychodzili i wymieniali się rotacyjnie posłowie z innych ugrupowań. Z Platformy Obywatelskiej byli to Pani Mucha, Marek Rząsa, poseł Kłopotek i z Nowoczesnej, też kilka osób wchodziło i wychodziło, ale nie pamiętam nazwisk” ( k. 849),

**Jolanta Szczypińska** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 858- 861) – zeznała: „Po posiedzeniu klubu odbyło się posiedzenie sejmowe, na które wszyscy posłowie mogli wejść. Na Sali Kolumnowej widziałam posłów innych ugrupowań niż PiS, którzy głosowali (...) Na Sali byli obecni również posłowie PO z tego co słyszałam, bo bardzo dużo krzyczeli, próbowali zagłuszyć Marszałka Sejmu, robili też zdjęcia i kręcili komórką filmy, ale obrady normalnie się toczyły, głosowania również”( k. 859), „Mogę jeszcze dodać, że jestem pewna, że głosowanie budżetu w Sali Kolumnowej odbyło się w sposób prawidłowy, było legalne, w sposób godny i głosowanie to próbowali zakłócić posłowie opozycji i ubolewam, że nie odbyło się na Sali obrad, a oburzona jestem postawą opozycji, która po prostu uniemożliwiła głosowanie nad budżetem” ( k. 860),

**Janusz Śniadek** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 864 - 866 ) – zeznał: „Každy z posłów przez główne drzwi mógł wejść do Sali Kolumnowej i głosować. Wielu z tego korzystało, nie koniecznie głosując(...) Na Sali nikomu nie utrudniano

oddania głosu, bo nie wyobrażam sobie uniemożliwienie podniesienia ręki" ( k. 865),

**Wiesław Krajewski** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 870 - 873) – zeznał: „Dostęp na Salę Kolumnową był możliwy dla wszystkich posłów. Drzwi były otwarte" ( k. 872),

**Kazimierz Gwiazdowski** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 886 - 889) – zeznał: „(...) z chwilą kiedy przyszedł na salę Marszałek Sejmu, drzwi do Sali Kolumnowej zostały otwarte i każdy z posłów, który chciał wejść do Sali Kolumnowej, mógł do niej wejść(..) Jeżeli ktoś mówi, że nie mógł wejść to każdy mógł wejść. Widziałem posłów opozycyjnych wchodzących na salę, ale oni nie byli zainteresowani głosowaniem. Widziałem na Sali posłów z Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej, PSL, Kukiz15 np. Panią Pomaskę, Pana Nitrasa, Myrchę, Hening-Kloska, Joanne Schering-Wielgus" ( k. 888),

**Barbara Bubula** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 892 -893) – zeznała: „Wiem, że wstęp na kontynuowanie posiedzenia mieli inni posłowie(...)" ( k. 893),

**Barbara Bartuś** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 896- 897) – zeznała: „Po wznowieniu obrad Sejmu na Sali Kolumnowej dostęp do niej mieli wszyscy posłowie, widziałam, że byli na Sali posłowie z innych Klubów, jednak nie podnosili rąk do głosowania" ( k. 897),

**Józef Leśniak** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 900-901) – zeznał: „Na posiedzenie na Salę Kolumnową mieli dostęp posłowie wszystkich Klubów" ( k. 900v.), „Prawdą jest, że przed posiedzeniem odbyło się posiedzenie Klubu PiS, wtedy drzwi na Salę Kolumnową były zamknięte, tak jest zwyczajowo przyjęte w Sejmie, zaś już na wznowione posiedzenie Sejmu, drzwi wejściowe na Salę Straż Marszałkowska otworzyła i posłowie mogli swobodnie wejść" ( k. 901),

**Marek Ast** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 906-907 ) – zeznał: „Dodam na koniec, że posłowie Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej , bez przeszkód, podczas całego trwania posiedzenia i głosowań wchodzili i wychodzili na Salę Kolumnową" ( k. 907),

**Grzegorz Tobiszewski** - protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 950- 953) – zeznał: „Po posiedzeniu Klubu Parlamentarnego PiS dostęp na Salę Kolumnową mieli wszyscy, dobrze to widziałem, bo siedziałem z tyłu w przedostatnim rzędzie z tyłu Sali, ustawione równolegle do stołu prezydyjnego. Nikomu z posłów nie blokowano wejścia do Sali. (...) Posłowie z innych partii wchodzili i wychodzili z Sali Kolumnowej, co wskazuje, że dostęp do Sali dla każdego posła był swobodny i każdy mógł brać udział w głosowaniu. Jednak byli posłowie, którzy wchodzili, ale nie głosowali. Wśród nich był poseł Nitras, Pani Mucha, Hoenig-Kluska, która napadła na posła Żalka, oraz jeszcze inni posłowie z Platformy Obywatelskiej, których twarżowo kojarzę (...)" ( k. 952),

**Rafał Weber** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 959-962) – zeznał: „Na Salę Kolumnową każdy z posłów mógł swobodnie wejść i wyjść i oddać głos." ( k. 960),

**Sławomir Zawiślak** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 966 - 969) – zeznał: „Absolutnie od momentu rozpoczęcia posiedzenia na Sali Kolumnowej każdy poseł mógł wejść na salę wejściem głównym i oddać głos. Zresztą wielu posłów z grupy protestującej widziałem na Sali Kolumnowej, których nazwiska

mogę wymienić. Widziałem: Pana posła Nitrasa, Panią Gajewską-Płochocką, Muchę, Pana Rutnickiego, Szering-Wielgus, Pana Mieszkowskiego, był też Pan z PSL- poseł Kłopotek, Kaminski Michal z Koła, poseł Marzec. To tylko niektóre nazwiska, które pamiętam, ale było zdecydowanie więcej posłów opozycji chodzących na sale, robiących zdjęcia i filmy" ( k. 967),

**Michał Wojtkiewicz** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 974-976) – zeznał: „Wszyscy posłowie mogli swobodnie wejść na salę i zagłosować. Posłowie opozycji wchodzili, krzyczeli, stawali na krzesłach, robili zdjęcia i kręcili filmy telefonem. Nie jestem teraz w stanie dokładnie wskazać tych osób.” ( k. 975),

**Piotr Uruski** – protokół z 27 stycznia 2017 r. ( k. 979- 981) – zeznał: „Drzwi na Salę Kolumnową były szeroko otwarte więc, każdy poseł mógł wejść na salę i oddać głos. (...) Drzwi na Salę Kolumnową zostały otwarte bezpośrednio po posiedzeniu Klubu Parlamentarnego PiS. Z tego co pamiętam na Sali Kolumnowej, tak mi się wydaje, były osoby z ugrupowań opozycyjnych. Chyba był tam Pan Nitras, który się pojawił. Nie przypominam sobie więcej osób, szczególnie tam nie patrzyłem” ( k. 980),

**Maria Zuba** – protokół z 26 stycznia 2017 r. ( k. 1038 - 1042) – zeznała: „Na Salę Kolumnową był swobodny dostęp dla wszystkich posłów, drzwi nie były zamknięte, posłowie opozycji wchodzili na Salę Kolumnową , komentowali i wychodzili” ( k. 1041),

**Joanna Lichocka** – protokół z 31 stycznia 2017 r. ( k. 1084- 1086) – zeznała: „Widziałam , że posłowie opozycji swobodnie wchodzili do Sali, spacerowali po niej, robili zdjęcia, wchodzili na krzesła, pokrzykiwali i próbowali zakłócać przebieg obrad. Zapamiętała [m.in.](#) krzyki posła Nitrasa i poseł Pomaski” ( k. 1085), „W związku z tym, że siedziałam na początku Sali Kolumnowej, nie widziałam , czy jest możliwość swobodnego poruszania się po tej Sali w czasie głosowań” (k. 1085v.),

**Grzegorz Schreiber** – protokół z 31 stycznia 2017 r. ( K. 1094 -1095) – zeznał: „Sala Kolumnowa od momentu wznowienia obrad Sejmu była dostępna dla wszystkich posłów” (k. 1095),

**Andrzej Smirnow** – protokół z 31 stycznia 2017 r. ( k. 1098 - 1099) – zeznał: „Byli natomiast posłowie, którzy spacerowali po Sali i zakłócali obrady, ale oni nie brali udziału w głosowaniach. Sala Kolumnowa była otwarta. Wejście do niej było za moimi plecami, więc widziałem, że podczas całego posiedzenia było otwarte. Posłowie nie uczestniczący w głosowaniach wchodzili i wychodzili z Sali Kolumnowej. Zauważyłem [m.in.](#) posła Nitrasa, który głośno krzychał i próbował zagłuszyć Marszałka. Sądze, że na Sali Kolumnowej mogło być łącznie kilkunastu posłów opozycji, którzy nie brali udziału w głosowaniach. Nie mam wiedzy, czy posłowie opozycji podjęli decyzję o bojkotowaniu obrad w Sali Kolumnowej. Mogę tylko po ich zachowaniu ocenić, że starali się zakłócić przebieg głosowań. Zauważyłem [m.in.](#) posłankę Nowoczesnej, która twierdziła, że musi przemieścić się do przodu Sali, żeby sporządzić dokumentację fotograficzną. Według mnie zachowywała się agresywnie podsuwając telefon pod twarz któremuś z posłów. Posłowie opozycji krzyczeli również, że chcą składać wnioski formalne, ale działo się to w trakcie głosowań” ( k. 1099v.),

**Jerzy Małecki** – protokół z 1 lutego 2017 r. ( k. 1106- 1108) – zeznał: „Wejście główne na Salę Kolumnową przez cały okres głosowań było otwarte. Każdy z

posłów mógł wejść na salę i z niej wyjść. Ja nie za bardzo zwracałem uwagę, czy można poruszać się po Sali Kolumnowej podczas głosowań. Widziałem natomiast w tyle Sali posłów opozycji, którzy po wejściu na salę poruszali się w różnych kierunkach, nagrywali obrady telefonami, komentowali. Dostrzegłem również poseł Radziszewską, która przemieszczała się swobodnie po Sali Kolumnowej w kierunku stołu prezydialnego" ( k. 1107),

**Anna Schmidt-Rodziewicz** – protokół z 1 lutego 2017 r. ( k. 1116- 1118) – zeznał: „Dostęp do Sali Kolumnowej podczas głosowań był swobodny. Niektórzy posłowie opozycji brali udział w głosowaniach w Sali Kolumnowej. Inni wchodzili na salę, awanturowali się i wychodzili.” (k. 1116v.),

**Wojciech Zubowski** – protokół z 1 lutego 2017 r. ( k. 1127 -1135 ) – zeznał: „Do Sali Kolumnowej w mojej opinii każdy z posłów, który chciał, mógł wejść i zagłosować. Nie widziałem, by podczas obrad był jakikolwiek problem z wejściem na Salę Kolumnową. Do Sali Kolumnowej, wydaje mi się, że podczas głosowań wchodzili posłowie z innych ugrupowań. Była wśród nich poseł Mucha, poseł Ntras. Nie jestem pewien, ale chyba był też wśród tych posłów Pan poseł Rutnicki, poseł Hoenig-Kloska i poseł Meysztowicz” ( k. 1135),

**Jarosław Krajewski** – protokół z 1 lutego 2017 r. ( k. 1141 –1141) - zeznał: „Mogę powiedzieć, że ja widziałem na Sali Kolumnowej podczas posiedzenia Sejmu posłów klubów opozycyjnych. Widziałem wymienionych już wcześniej posłów Kukiz15 oraz posła Liroya Marca, Sławomira Nitrasa z PO, Cezarego Tomczyka, Eugeniusza Kłopotka Z PSL, o ile nie mylę nazwiska – Jakuba Rudnickiego oraz dodatkowo jak pamiętam była pani poseł Agnieszka Pomaska i Kinga Gajewska. Z nowoczesnej widziałem pana posła Michała Stasińskiego. Chcę podkreślić, że ci posłowie byli obecni na tej Sali i na pewno każdy poseł miał możliwość wejścia przez główne drzwi Sali Kolumnowej i wzięcia udziału w tym posiedzeniu. Nie widziałem żeby ktokolwiek utrudniał posłom opozycji wzięcie udziału w głosowaniach, natomiast mogę powiedzieć, że w trakcie głosowania poseł Sławomir Nitras coś wykrzykiwał, ale nie wiem dokładnie co, bo nie siedziałem na końcu Sali, a bliżej stołu prezydialnego” ( k. 1141),

**Grzegorz Woźniak** – protokół z 1 lutego 2017 r. ( k. 1150 - 1152) – zeznał: „Drzwi do Sali Kolumnowej były cały czas otwarte i posłowie jak chcieli mogli wejść i zagłosować. Zresztą wchodzili i wychodzili posłowie opozycji. Wśród nich widziałem posła Nitrasa, poseł Muchę. Było posłów opozycji niegłosujących na Sali Kolumnowej o wiele więcej osób, ale nie mogę sobie teraz przypomnieć ich nazwisk. Na pewno był też poseł z PSL, ale nazwiska nie kojarzę. Nie widziałem by Straż Marszałkowska któremuś z posłów uniemożliwiła wejście na salę” ( k. 1151-1152),

**Grzegorz Wojciechowski** – protokół z 31 stycznia 2017 r. ( k. 1154 - 1156) – zeznał: „Siedziałem w ostatnim rzędzie krzesel, po prawej stronie Sali patrząc od wejścia. Na pewno koło mnie, po prawej stronie siedział poseł Sośnierz, a po lewej nie pamiętam. Widziałem, że podczas głosowań wchodzili i wychodzili tylko posłowie innych ugrupowań, którzy nie brali udziału w głosowaniach ale teraz to już nie pamiętam którzy dokładnie. (...) Z tyłu przy wejściu na Salę Kolumnową stała Straż Marszałkowska i drzwi wydaje mi się, że przez większość czasu były otwarte. Jak patrzyłem w kierunku drzwi to nie widziałem by komuś uniemożliwiono wejście” (k. 1155),

**Tadeusz Woźniak** – protokół z 31 stycznia 2017 r. ( k. 1161 -1164 ) – zeznał: „Jak zostało wznowione posiedzenie Sejmu na Sali Kolumnowej każdy poseł mógł wejść i zagłosować. Zresztą niektórzy posłowie opozycji wchodzili na Salę Kolumnową podczas głosowań i próbowali zakłócić jego przebieg, wchodząc i krzycząc, zaczepiając posłów, wchodząc na krzesła. Najbardziej zapamiętałem posła Nitrasa, bo on najbardziej zachowywał się w sposób ekspresyjny. On nawet nie krzyczał tylko ryczał, jeszcze czegoś takiego nie słyszałem. Młode posłanki z Nowoczesnej wchodziły na Salę Kolumnową podczas głosowań i zaczepiały posłów, prowokowały(...) Ja siedziałem na Sali Kolumnowej tyłem do drzwi, ale jak tylko się odwracałem to drzwi były otwarte i posłowie mogli wejść i zagłosować. Nie widziałem i nie znam takiego przypadku , by wzięcie udziału w głosowaniu było komukolwiek blokowane.” (k. 1163), „Przemieszczali się jedynie posłowie opozycji, którzy nie głosowali, oni wychodzili i wchodzili z Sali Kolumnowej. Siedziałem na końcu Sali na ustawionych krzesłach, bliżej środka Sali, może trochę na prawo” ( k. 1163),

**Wiesław Janczyk** – protokół z 31 stycznia 2017 r. ( k.1179-1181) – zeznał: „Tak, wszyscy mogli wchodzić głównym wejściem, które było za moimi plecami po lewej stronie. Widziałem posłów opozycji, którzy wchodzili i wychodzili z tej Sali, np. pana posła Nitrasa oraz Panią poseł Muchę (...) ja nie zauważyłem, aby komukolwiek z posłów ograniczano dostęp do Sali Kolumnowej, jak trwałoby posiedzenie, jak również bezpośrednio przed posiedzeniem” ( k. 1181),

**Bernadeta Krynicka** – protokół z 31 stycznia 2017 r. ( k. 1205 - 1208) – zeznała: „Drzwi były otwarte, nikt nie blokował dostępu. Tak jak powiedziałam byli też posłowie z poza PiS. Przecież byli posłowie z poza PiS, a nie brali udziału w głosowaniu” ( k. 1207)

**Zbigniew Babalski** – protokół z 30 stycznia 2017 r. ( k. 1217 - 1220) – zeznał: „W dniu 16 grudnia 2016 r. na Salę Kolumnową posłowie mieli według mnie swobodny dostęp wejścia na Salę Kolumnową podczas kontynuacji posiedzenia Sejmu. Posłowie mieli również możliwość wyjścia z Sali. Według mnie wszystko odbyło się zgodnie z regulaminem’ ( k. 1219) „Widziałem również kilkunastu posłów z opozycji na Sali Kolumnowej, którzy w sposób dowolny przemieszczali się wchodząc i wychodząc z Sali Kolumnowej, to był [m.in.](#) poseł Nitras, poseł Rutnicki, pani poseł Radziszewska, pani poseł Mucha, posłowie z Kukiz15 i Nowoczesnej i wielu innych posłów” ( k. 1220),

**Szymon Szykowski vel Sęk** – protokół z 2 lutego 2017 r. ( k.1233- 1236) – zeznał: „Według tego, co ja widziałem dostęp do Sali dla każdego posła był absolutnie nieskrępowany. Każdy poseł, który chciał mógł wejść na salę, zagłosować i nikt mu tego nie utrudniał” ( k. 1235),

**Marek Zagórski** – protokół z 2 lutego 2017 r. ( k. 1240 - 1242 ) – zeznał: „Dostęp do Sali Kolumnowej dla posłów był swobodny, każdy kto chciał mógł wejść i zagłosować. Na Salę Kolumnową w trakcie głosowań wchodzili posłowie innych ugrupowań. Na pewno był wśród nich : Poseł Nitras, posłowie z Nowoczesnej, z tych , których kojarzę to był tam poseł Meysztowicz i byli też posłowie z PSL chyba był tam poseł Kłopotek i Sosnowski” ( k. 1241-1242),

**Ewa Szymańska** – protokół z 1 lutego 2017 r. ( k. 1245 - 1247) – zeznała: „Będąc na Sali nie widziałam drzwi wejściowych, ale do mojego sektora na pewno

podeszła Pani poseł Radziszewska, która próbowała robić nam zdjęcia, więc wejść na salę było można. Widziałam też jak na Salę Kolumnową wchodzili posłowie opozycji” ( k. 1247),

**Joachim Brudziński** – protokół z 1 lutego 2017 r. ( k. 1256 - 1261) – zeznał: „Po wznowieniu obrad, kiedy zostały otwarte drzwi główne do Sali Kolumnowej, część polityków opozycyjnych zorientowała się, że ich zapowiedzi, co do możliwości ponownego zerwania obrad i uniemożliwienia ich kontynuowania są dalece ograniczone. W związku z powyższym albo próbowali oni przez awanturowanie się z obecnymi na Sali posłami PiS albo poprzez okrzyki czy prowokacyjne nagrywanie, wchodzenie na krzesła, robienie zdjęć przeszkodzić w prowadzeniu obrad. Oni swobodnie wchodzili i wychodzili z tej Sali, mieli więc do niej swobodny dostęp.( k. 1259), „ Posłowie opozycji z całą pewnością mogli uczestniczyć w tym posiedzeniu Sejmu. Wystarczy popatrzeć na zamieszczone przez nich filmy i zdjęcia na ich profilach internetowych. Są też nagrania udostępnione przez kancelarię Sejmu, gdzie widać, że posłowie opozycji bez przeszkód wchodzą i wychodzą z Sali Kolumnowej podczas tego posiedzenia. Widziałem wielu posłów opozycji na tej Sali, ale najbardziej utkwiło mi w pamięci zachowanie posła Nitrasa. Widziałem też np. posła Kłopotka z PSL, który w przeciwieństwie do posła Nitrasa spokojnie przyglądał się obradom” ( k. 1260),

**Michał Dworczyk** – protokół z 2 lutego 2017 r. ( k. 1271 - 1274) – zeznał: „Według mojej wiedzy, w trakcie całych obrad Sejmu w Sali Kolumnowej dostęp był zapewniony dla wszystkich posłów. Widziałem posłanki i posłów z PSL, PO i Nowoczesnej, którzy wchodzili i wychodzili z Sali Kolumnowej podczas posiedzenia. Z tego co widziałem kilkoro z nich przeszkadzało w głosowaniu posłane klubu Kukiz15-Annie Siarkowskiej, która brała udział w obradach na Sali Kolumnowej. Oni głośno przekonywali tę posłankę, aby nie brała udziału w obradach” ( k. 1273),

**Anna Krupka** – protokół z 31 stycznia 2017 r. ( k. 1285 - 1288 ) – zeznała: „Posłowie opozycji mogli wejść swobodnie na Salę Kolumnową podczas posiedzenia Sejmu i nikt nie utrudniał im wejścia i udziału w posiedzeniu. Ja nie widziałam, aby ktokolwiek w jakikolwiek sposób utrudniał innym posłom ich udział w tym posiedzeniu Sejmu” ( k. 1287-1288),

**Waldemar Buda** – protokół z 31 stycznia 2017 r. ( k. 1292 - 1295) – zeznał: „Na tyle, na ile ja to widziałem to wszyscy zainteresowani posłowie- bez względu na przynależność klubową – mogli wejść na Salę Kolumnową i uczestniczyć w posiedzeniu. Ja widziałem tam podczas posiedzenia poseł Henning-Kłoskę, śp. posła Wójcikowskiego i o ile się nie mylę poseł Pomaskę. Nie zauważyłem aby któremuś z posłów utrudniał udział w posiedzeniu” ( k. 1294),

**Mariusz Jędrysek** – protokół z 31 stycznia 2017 r. ( k. 1299 - 1301) – zeznał: „Każdy z posłów był wpuszczany na salę bez względu na przynależność klubową. To widziałem bo posłowie różnych klubów wchodzili i wychodzili” ( k. 1300) „W czasie całego posiedzenia Sejmu w Sali Kolumnowej drzwi były otwarte lub uchylone i każdy poseł mógł – według moich obserwacji – wchodzić i wychodzić z Sali i brać udział w posiedzeniu. Na Sali było jeszcze kilkadziesiąt krzeseł wolnych. Widziałem wielu posłów opozycji, którzy wchodzili i wychodzili z Sali” ( 1301),

**Józefa Hrynkiewicz** – protokół z 31 stycznia 2017 r. ( k. 1312 -1316 ) – zeznała: „W pewnym momencie jak zaczęliśmy procedować, na salę zaczęli wchodzić posłowie z innych klubów. Na pewno widziałam Nitrasa i Pomaskę oraz panią Wielgus z Nowoczesnej. Widziałam też jakiś nowych posłów z Platformy i Nowoczesnej. Oni zaczepiali posłów siedzących na końcu Sali i byli agresywni wobec pracowników Sejmu, którzy pomagali w przygotowaniu Sali i Straży Marszałkowskiej. Były też kamery, które nie wchodziły głębiej do Sali. Wejście było otwarte do Sali Kolumnowej dla wszystkich posłów podczas całego posiedzenia Sejmu, natomiast nie było otwarte dla mediów. Absolutnie nikt nie utrudniał udziału posłom opozycji w tym posiedzeniu. Na Sali było dużo wolnych krzeseł i każdy poseł, który chciał mógł wejść i głosować oraz uczestniczyć w obradach, a sala była otwarta przez cały czas posiedzenia Sejmu” ( k. 1315-1316),

**Ewa Kozanecka** – protokół z 2 lutego 2017 r. ( k. 1322 - 1325) – zeznała: „Po posiedzeniu klubu drzwi zostały otwarte i wszyscy posłowie mogli przyjść i uczestniczyć w posiedzeniu Sejmu na Sali Kolumnowej. Widziałam tam wtedy pana posła Nitrasa, panią poseł Muchę, Pomaskę i było słycać ich okrzyki”(k. 1323), „Podczas posiedzenia można było składać wnioski formalne”( k. 1324), „Posłowie opozycji mieli jak najbardziej możliwość wzięcia udziału w głosowaniach w Sali Kolumnowej. Były przygotowane dla nich miejsca. Posłowie opozycji przewijali się przez Salę Kolumnową. Oni wchodziłi, wychodzili. Robili zamieszanie, ale nie brali udziału w głosowaniach. Na pewno gdyby chcieli w głosowaniach uczestniczyć to by w nich mogli wziąć udział, nie było to w żaden sposób utrudnione. Kojarzę stamtąd posła Nitrasa, poseł Muchę, Pomaskę. Oni zachowywali się agresywnie, utrudniali przeprowadzenie tego posiedzenia na Sali Kolumnowej i wprowadzali niepokój i zamieszanie na Sali. Robili wszystko żeby obrady również na Sali Kolumnowej nie doszły do skutku. Ze względu na miejsce, w którym siedziałam nie jestem w stanie innych posłów przewijających się przez Salę Kolumnową podczas posiedzenia Sejmu wskazać” ( k. 1324-1325),

**Marek Suski** – protokół z 2 lutego 2017 r. ( k. 1339 - 1342 ) – zeznał: „Ja nie zauważyłem by komukolwiek z ugrupowań opozycyjnych był blokowany dostęp na Salę Kolumnową lub utrudniane wzięcie udziału w głosowaniach. Każdy z posłów od momentu ogłoszenia posiedzenia Sejmu na Sali Kolumnowej mógł wejść na salę.” ( k. 1340),

**Agata Borowiec** – protokół z 2 lutego 2017 r. ( k. 1344 - 1345) – zeznała: „Na posiedzenie Sala Kolumnowa była otwarta, wszyscy posłowie mieli na nią wstęp” ( k. 1345),

**Małgorzata Gosiewska** – protokół z 3 lutego 2017 r. ( k. 1349-1352 ) – zeznała: „Nadto podczas posiedzenia w Sali Kolumnowej obecni byli parlamentarzyści opozycji [m.in.](#) pamiętam Posła Nitrasa i nieprawdę jest, że nie mogli brać udziału i uczestniczyć w posiedzeniu.” ( k. 1351),

**Arkadiusz Czartoryski** – protokół z 3 lutego 2017 r. ( k. 1356 - 1358) – zeznał: „W mojej ocenie żaden z posłów nie miał w żaden sposób utrudnionego dostępu do Sali w trakcie posiedzenia ponieważ sala była cały czas otwarta dla wszystkich posłów” ( k. 1357),

**Michał Wójcik** – protokół z 3 lutego 2017 r. ( k. 1361 - 1363) – zeznał: „Dostęp do Sali Kolumnowej na posiedzenie Sejmu dla posłów był nieograniczony. Posłowie z każdego ugrupowania mogli wejść na Salę Kolumnową i zagłosować.” ( k. 1362),

**Stanisław Szwed** – protokół z 3 lutego 2017 r. ( k. 1366 - 1369 ) – zeznał: „Dostęp do Sali Kolumnowej był dla wszystkich posłów nieograniczony. (...) Każdy poseł , który chciał mógł wejść na posiedzenie Sejmu prowadzone w Sali Kolumnowej i głosować” ( k. 1367) , „Nie widziałem takiej sytuacji by uniemożliwiono wejście do Sali Kolumnowej posłom, ale siedziałem z przodu wiec tyłu Sali nie obserwowałem” ( k. 1368),

**Dominik Tarczyński** – protokół z 3 lutego 2017 r. ( k. 1372 - 1375) – zeznał: „Dostęp do Sali Kolumnowej dla posłów był swobodny, każdy poseł mógł wejść i swobodnie głosować. Na Salę Kolumnową w trakcie głosowań wchodzili posłowie innych ugrupowań. (...) Na Salę Kolumnową w trakcie głosowań wchodzili jacyś posłowie , którzy nie głosowali. Widziałem wśród nich poseł Henning-Kłoska, Mucha , Nitrasa, chyba była poseł Schering-Wielgus, Piotr Marzec, z PSL też był poseł, ale nie pamiętam jak się nazywał, był też poseł Burzyński. Nie widziałem by wymienieni posłowie brali udział w głosowaniu. Niektórzy z tych posłów składali wnioski formalne, ale nie zostały przyjęte, bo były składane w nieodpowiednim momencie obrad.” ( k. 1374),

**Kornel Morawiecki** – protokół z 3 lutego 2017 r. ( k. 1378-1380 ) – zeznał: „W mojej ocenie dostęp do Sali Kolumnowej podczas głosowań był dla posłów swobodny. W każdym razie nie miałem problemu żeby wejść na tę Salę. Widziałem na Sali Kolumnowej posłów klubów opozycyjnych: ś.p. Rafała Wójcikowskiego i Annę Siarkowską. O ile pamiętam pojedynczy posłowie z Nowoczesnej i PO kręcili się po Sali Kolumnowej Na Sali panowała spore zamieszanie. Później rozmawiałem z posłem PSL Sosnowskim, który skarżył się, że chciał podczas obrad na Sali Kolumnowej złożyć wniosek formalny, ale – jak twierdził – nie dopuszczono go do stołu prezydyjnego. Ja nie wiem, czy było zablokowane dojście do stołu prezydyjnego. Ja nie zauważyłem żadnej blokady. Nie widziałem też na Sali Kolumnowej posła Sosnowskiego” ( k. 1379),

**Piotr Pyzik** – protokół z 3 lutego 2017 r. ( k. 1388 -1390 ) – zeznał: „Podczas głosowań każdy z posłów mógł wejść na Salę Kolumnową. Przypominam sobie, że na Sali Kolumnowej podczas głosowań było kilku posłów opozycji, takich jak np. poseł Nitras. Oni coś pokrzykiwali i według mnie chcieli przenieść demonstrację z Sali Plenarnej na Salę Kolumnową. W mojej ocenie, niektórzy z tych posłów zachowywali się tak, jakby byli pod wpływem jakiś środków odurzających działających na emocje. Ich zachowanie wskazywało na to, że chcą doprowadzić do zerwania posiedzenia” ( k. 1389),

**Piotr Naimski** – protokół z 3 lutego 2017 r. ( k. 1395 - 1397) – zeznał: „W czasie posiedzenia Sejmu Sala Kolumnowa była otwarta i dostępna dla wszystkich posłów. Wcześniej, podczas posiedzenia klubu PiS sala była zamknięta. Po przekazaniu decyzji Marszałka Sejmu o wznowieniu obrad Sejmu w Sali kolumnowej, drzwi do głównego wejścia zostały otwarte. Na Sali Kolumnowej pojawili się posłowie PO i Nowoczesnej. Oni kręcili się w przestrzeni, gdzie stały wolne krzesła, jednak nie siadali na nich i nie uczestniczyli w głosowaniach.(...) Posłowie PO i Nowoczesnej wykrzykiwali jakieś hasła, których nie potrafię powtórzyć, robili zdjęcia, robili ogólnie zamieszanie, próbowali przenieść



demonstrację z Sali Plenarnej Sejmu do Sali Kolumnowej. Trudno mi powiedzieć, czy ci posłowie próbowali składać wnioski formalne, gdyż panował duży harmider. Wyglądało to tak jakby oni w sposób zamierzony robili bałagan" ( k. 1396),

**Elżbieta Witek** – protokół z 6 lutego 2017 r. ( k. 1444 – 1446)– zeznała: „Każdy poseł podczas wszystkich głosowań przeprowadzanych na Sali Kolumnowej mógł wejść i zagłosować. Drzwi główne do Sali Kolumnowej były otwarte" ( k. 1445),

**Paweł Szefernaker** – protokół z 6 lutego 2017 r. ( k. 1450-1452) – zeznała: „Na pewno głównym wejściem do Sali Kolumnowej na głosowanie mógł wejść każdy poseł i nikt mu tego nie utrudniał. Z tego co widziałem na Sali Kolumnowej, byli posłowie, którzy wchodzili i wychodzili z Sali Kolumnowej robili zdjęcia Jeden z posłów w trakcie posiedzenia na Sali Kolumnowej zwrócił moją uwagę tym, że stał na krześle i robił zdjęcia." ( k. 1451),

**Jan Szyszko** – protokół z 6 lutego 2017 r. ( k. 1455-1457 ) – zeznał: „Każdy poseł mógł wejść na Salę Kolumnową i zagłosować" ( k. 1456),

**Artur Soboń** – protokół z 7 lutego 2017 r. ( k. 1463 - 1464 ) – zeznał: „Na Salę Kolumnową i wznowione posiedzenie Sejmu mieli dostęp wszyscy posłowie, nie wiem jak inni mogli wchodzić na Salę, nie mniej jednak ja wszedłem na salę głównymi drzwiami" ( k. 1460v),

**Łukasz Schreiber** – protokół z 7 lutego 2017 r. ( k. 1469 - 1470 ) – zeznał: „Po wznowieniu obrad na Sali Kolumnowej, na kontynuowane posiedzenie Sejmu swobodny wstęp mieli wszyscy posłowie, także z innych Klubów" ( k. 1469v),

**Mariusz Kamiński** – protokół z 7 lutego 2017 r. ( k. 1473 - 1474 ) – zeznał: „Był swobodny dostęp posłów do Sali Kolumnowej, drzwi główne do tej Sali były otwarte. Na Sali cały czas znajdowali się posłowie z różnych ugrupowań, również ci, którzy wcześniej brali udział w blokadzie mównicy. Na pewno byli tam posłowie Platformy Obywatelskie, PSL i ugrupowania Nowoczesnej. Pamiętam posłów Nitrasa, Kłopotka, Sosnowskiego, poseł Radziszewską, ale było ich dużo więcej. Nie brali oni udziału w głosowaniu, ale wchodzili i wychodzili z Sali głośno komentując przebieg obrad" ( k. 1474),

**Marek Opiola** – protokół z 7 lutego 2017 r. ( k. 1481 - 1483) – zeznał: „Dostęp do Sali Kolumnowej podczas głosowań był swobodny. Wszyscy posłowie mogli do niej wejść. (...) O tym, że na Salę Kolumnową był dostęp dla wszystkich posłów świadczy obecność na niej posłów opozycji. Ja byłem skoncentrowany na głosowaniu i nie przyglądałem się posłom opozycji, ale przypominam sobie, że na Salę Kolumnową podczas głosowań wchodzili m.in. posłowie Olszewski, Kinga Gajewska, Pomaska i Nitras." ( k. 1482-1482v.),

**Joanna Kopcińska** – protokół z 6 lutego 2017 r. ( k. 1488- 1492) – zeznał: „W trakcie tego posiedzenia widziałam posłów PO i wydaje mi się z Nowoczesnej. Jeżeli więc weszli i byli na Sali to przecież nikt im dostępu nie utrudniał do udziału w głosowaniu i w całym posiedzeniu. Ja słyszałam jakieś podniesione głosy, widziałam podniesione ręce z telefonami. Reasumując widziałam na Sali Kolumnowej posłów innych klubów parlamentarnych poza PiS" ( k. 1491),

**Sylwester Tułajew** – protokół z 7 lutego 2017 r. ( k. 1497 -1498 ) – zeznał: „Na wznowione posiedzenie Sejmu, mieli dostęp wszyscy posłowie. Były otwarte główne drzwi wejściowe na salę." ( k. 1497v.),

**Małgorzata Golińska** – protokół z 7 lutego 2017 r. ( k. 1517 - 1518) – zeznał: „Na wznowione posiedzenie Sejmu w Sali Kolumnowej swobodny wstęp mieli wszyscy posłowie. Wiem, że udostępniono główne wejście do Sali Kolumnowej. Nie mam wiedzy dlaczego boczne wejście nie było udostępnione do wejścia, boczne wejście do dziś nie jest udostępnione” ( k. 1517v.),

**Witold Waszczykowski** – protokół z 7 lutego 2017 r. ( k. 1521 - 1523 ) – zeznał: „Do Sali Kolumnowej na posiedzenie Sejmu kontynuowane 16 grudnia 2016 r. przez drzwi główne każdy poseł mógł wejść i wziąć udział w głosowaniu.” ( k. 1522),

**Ireneusz Zyska** – protokół z 7 lutego 2017 r. ( k. 1529 - 1532) – zeznał: „W mojej ocenie na Salę Kolumnową był dostęp swobodny dla każdego posła. Ja nie miałem problemu, żeby wejść na Salę Kolumnową. Każdy z posłów, który chciał mógł wejść na Salę Kolumnową i zagłosować” ( k. 1530), „Na Sali Kolumnowej widziałem też posłów, którzy nie brali udziału w głosowaniu. Pamiętam, że był wśród nich Pan poseł Sławomir Nitras z PO, który wznosił jakieś okrzyki do Marszałka Sejmu, był też poseł Sosnowski z PSL i była Pani poseł Wielgus, poseł Kostuś i Pan poseł Maciej Masłowski, który w bliskiej odległości ode mnie nagrywał chyba na telefon komórkowy całe zgromadzenie” ( k. 1531),

**Krzysztof Zaremba** – protokół z 7 lutego 2017 r. ( k. 1535 -1538 ) – zeznał: „Do Sali Kolumnowej na głosowanie mógł wejść każdy poseł i zagłosować. (...) Nie widziałem też by utrudniano posłom dostęp do Sali Kolumnowej. Widziałem, że w Sali Kolumnowej oprócz posłów PiS byli również i brali udział w głosowaniu 3 posłów z Koła Kornela Morawieckiego- marszałka seniora, w głosowaniu nad ustawą dezubekizacyjną brał również udział poseł Meysztowicz z Nowoczesnej, był też na Sali Kolumnowej świętej pamięci poseł Rafał Wójcikowski i poseł Siarkową z Kukiz15. Te osoby były na pewno obecne na Sali, ale stały za mną, więc nie wiem czy brały udział w głosowaniach, aczkolwiek z dużą dozą prawdopodobieństwa mogę stwierdzić, znając ich poglądy, że brali udział w głosowaniu dotyczącym ustawy dezubekizacyjnej i głosowali chyba za jej przyjęcie. Byli też obecni na Sali Kolumnowej inni posłowie opozycji, między innymi z PO to jest Sławomir Nitras, poseł z PSL – chyba Piotr Zgorzelski, widziałem też jeszcze jednego posła z Nowoczesnej, ale nazwiska nie pamiętam” ( k. 1536-1537),

**Jarosław Gonciarz** – protokół z 7 lutego 2017 r. ( k. 1541 - 1543 ) – zeznał: „Podczas posiedzenia Sejmu w Sali Kolumnowej był swobodny dostęp dla wszystkich posłów, ale wejściem tylko głównym. (...) Podczas posiedzenia Sejmu wejście główne do Sali Kolumnowej było otwarte i posłowie różnych opcji politycznych wchodził na posiedzenie, robili zdjęcia i filmowali” (k. 1543),

**Krzysztof Kubów** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1562 -1563 ) – zeznał: „Na Salę Kolumnową mogli swobodnie wejść wszyscy posłowie drzwiami głównymi, zresztą miałem Sektor bliżej drzwi wejściowych stąd widziałem, że wchodził na Salę posłowie z PO, Nowoczesnej, Kukiz15 czy PSL, z tego co wiem boczne wejście było już zamknięte przy posiedzeniu Klubu PiS, nie mam szczegółowej wiedzy w tym zakresie. Z tego co pamiętam to tylne rzędy krzesel stawiali i pracownicy Sekretariatu i posłowie, na pewno były wolne miejsca dla posłów, którzy chcieli by uczestniczyć w posiedzeniu” ( k. 1563),

**Teresa Glenc** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1569-1570) – zeznała: „Na Salę Kolumnową były otwarte drzwi i można było tam wejść. Wiem, że weszli tam posłowie opozycji bo to oni krzyczeli, to była tylko część posłów opozycji, nie wiem ilu ale na pewno nie wszyscy. Nie liczyłam ilu posłów opozycji weszło na Salę Kolumnową.” ( k. 1570-1570v.),

**Piotr Olszówka** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1589 - 1590) – zeznał: „na Salę Kolumnową mieli swobodny dostęp wszyscy posłowie, dostęp był głównymi drzwiami, nie mam wiedzy z jakich powodów dostęp nie był możliwy bocznymi wejściami” ( k. 1589v),

**Krzysztof Tchorzewski** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1593 -1595 ) – zeznał: „Do Sali Kolumnowej posłowie mieli swobodny dostęp i każdy poseł, który chciał mógł wejść i zagłosować.” ( k. 1594),

**Kazimierz Gołojuch** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1605- 1608) – zeznał: „Do Sali Kolumnowej mógł wejść każdy poseł, także z opozycji i zagłosować. Nikomu z posłów wejścia na salę nie blokowano, nie widziałem takiej sytuacji. (...) Każdy z posłów, który chciał mógł wejść swobodnie do Sali Kolumnowej” ( k. 1606),

**Jacek Żalek** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1611-1614) – zeznał: „Widziałem podczas głosowań, że na Salę Kolumnową wchodzili i wychodzili posłowie. Byli wśród nich Joanna Mucha, Sławek Nitras, Krzysztof Truskolaski, poseł Michał Stasiński, który nagrywał przebieg posiedzenia z Sali Kolumnowej. Na Sali Kolumnowej była też Pani poseł z Nowoczesnej i Pan poseł z Nowoczesnej, których nazwisk nie pamiętam. Zakładam, że te osoby nie głosowały, bo ich intencją nie było branie udziału w głosowaniu. Ja nie widziałem by te osoby głosowały. Nie byłem świadkiem by komuś uniemożliwiono wzięcie udziału w głosowaniu” ( k. 1613),

**Anna Sobocka** – protokół z 9 lutego 2017 r. ( k. 1629 - 1630)– zeznała: „Na to posiedzenie Sejmu w Sali Kolumnowej wszyscy posłowie mogli swobodnie wejść, oczywiście Straż Marszałkowska stała przed wejściem na Salę i czuwała aby nie weszły do środka osoby nieuprawnione.(...)” ( k. 1630),

**Gabriela Masłowska** – protokół z 8 lutego 2017 r. ( k. 1693 - 1694) – zeznała: „Podczas głosowań Sala Kolumnowa była otwarta, myślę że każdy poseł mógł swobodnie wejść na Salę. Nie widziałam, żeby ktoś tego zabraniał, byłoby to nielogiczne. Na Sali Kolumnowej podczas głosowań widziałam dwóch posłów z klubu Kukiz15, w tym śp. posła Wójcikowskiego. Byli również jacyś awanturujący się posłowie z PO. Słyszałam ponadto i chyba również widziałam na Sali posła z PSL Eugeniusza Kłopotka. O ile sobie przypominam, poseł Kłopotek coś wykrzykiwał, chyba żeby nie głosować nad budżetem, ale dokładnie nie potrafię powiedzieć, co on mówił. Ze strony innych posłów opozycji nie słyszałam , żeby były podczas obrad na Sali Kolumnowej składane jakieś wnioski. Dodaję, że ja siedziałam z przodu Sali i mogłam nie słyszeć tego co się działo w tylnej części” ( k. 1694v.),

**Andrzej Adamczyk** – protokół z 9 lutego 2017 r. ( k. 1742a-1744a ) – zeznał: „Do Sali Kolumnowej mógł wejść każdy poseł i zagłosować. Drzwi główne do Sali Kolumnowej były otwarte” (k. 1743a), „Ja nie byłem świadkiem by któremuś z posłów uniemożliwiono oddanie głosu i nikt w związku z tym nie podnosił sprzeciwu. Ja nie widziałem takiego zdarzenia, żeby na Sali Kolumnowej

uniemożliwiono komuś dojście do stołu prezydialnego. Nie widziałem, żadnego zamieszania w związku z tym, ani awantury" ( k. 1744a),

**Małgorzata Wassermann** – protokół z 9 lutego 2017 r. ( k. 1742- 1744) – zeznała: „Po posiedzeniu Klubu Parlamentarnego PiS drzwi do Sali Kolumnowej zostały otwarte i każdy z posłów mógł wejść swobodnie na salę i brać udział w głosowaniach. Na pewno drzwi główne z przodu Sali były otwarte. Chyba jeszcze jest 3 wejście na Salę Kolumnową, z którego nie korzystałam , więc nie wiem czy ono było otwarte”( k. 1743), „Będąc na Sali widziałem posła Rafała Wójcikowskiego , Annę Siarkowską, poseł Pomaskę i poseł Scheuring Wielgus. Wydaje mi się, że poseł Wójcikowski i Siarkowska brali udział w głosowaniu cały czas. Oni byli z tyłu Sali Kolumnowej i jak patrzyłam to brali oni udział w głosowaniach, ale nie pamiętam jak głosowali” ( k. 1744),

**Marcin Duszek** – protokół z 10 lutego 2017 r. ( k. 1747 - 1748) – zeznał: „Na Salę Kolumnową , na wznowione posiedzenie Sejmu było zapewnione swobodne wejście dla wszystkich posłów, główne wejście na salę było otwarte, Straż Marszałkowska sprawdzała czy wchodzi na salę parlamentarzysty. Prawdopodobnie boczne wejścia na salę nie były udostępnione aby zachować porządek i czuwać kto wchodzi na salę” ( k 1748),

**Arkadiusz Mularczyk** – protokół z 10 lutego 2017 r. ( k. 1750 -1751 ) – zeznał: „Sala Kolumnowa podczas głosowań była otwarta, posłowie wszystkich klubów mogli swobodnie do niej wejść i z niej wyjść. Z miejsca które zajmowałem na Sali Kolumnowej obserwowałem, że przez główne wejście posłowie z klubów opozycyjnych wchodziłi i wychodzili. Kiloro z nich brało udział w głosowaniach, [m.in.](#) dwoje lub troje posłów z Klubu Kukiz15. Natomiast grupa posłów z PO i Nowoczesnej, mimo obecności na Sali, nie brała udziału w głosowaniach. Podejmowane były próby przez posłów PO i Nowoczesnej kwestionowania takiego sposobu prowadzenia obrad. Zarzucono brak na Sali kworum, kwestionowano legalność posiedzenia. Te głosy nie miały jednak wpływu na bieg postępowania. Na Sali Kolumnowej podczas głosowań panował duży hałas, słyszałem ze strony grupy posłów z opozycji jakieś krzyki, ale nie potrafię powiedzieć, jaka była ich treść. Trudno mi w związku z tym powiedzieć, czy oni próbowali składać do Marszałka wnioski formalne.” ( k. 1751),

**Waldemar Olejniczak** – protokół z 9 lutego 2017 r. ( k. 1765 - 1766 ) – zeznał: „W czasie głosowań Sala Kolumnowa była otwarta, dostępna dla wszystkich posłów. Posłowie z opozycji wchodziłi na salę i wychodzili z niej. Niektórzy z nich przeszkadzali w obradach, krzyczeli. Zwrócił się do nich Marszałek Brudziński informując, że jak będzie czas na zadawanie pytań , to będą mogli je zadać oraz żeby nie przeszkadzali w trakcie głosowań. Posłowie opozycji nie skorzystali jednak z przedstawionej im możliwości zadawania pytań. W moim pobliżu była na Sali Kolumnowej pani poseł Paulina Hennig –Kłoska z Nowoczesnej, która filmowała obrady i zachowywała się prowokująco wobec posła Żalka. Zachowywała się głośno, twierdziła , że ma prawo filmować i zbliżała swój telefon do twarzy posła Żalka. Wówczas pojawił się poseł Meysztowicz z Nowoczesnej , który z krzykiem rzekomo bronił posłanki. Z innych posłów z opozycji, którzy nie brali udziału w głosowaniach, a byli obecni na Sali Kolumnowej w trakcie obrad Sejmu zapamiętałem posłów: Nitrasa, Muchą, Sosnowskiego, Scheuring-Wielgus,

Zgorzelskiego i chyba Pomaskę. Ilość tych posłów zmieniała się bo oni wchodzili i wychodzili z Sali Kolumnowej” ( k. 1766),

**Czesław Sobierajski** – protokół z 9 lutego 2017 r. ( k. 1769- 1770) – zeznał: „Po zakończeniu Klubu Parlamentarnego PiS Sala Kolumnowa została otwarta. Mogli do niej wchodzić wszyscy posłowie, zresztą część posłów opozycji pojawiła się na Sali. Nie pamiętam nazwisk konkretnych posłów z opozycji, którzy przyszli na Salę Kolumnową. Oni głównie robili zdjęcia i nagrywali przebieg obrad Sejmu. Słyszałem z ich strony jakieś krzyki, ale nie zwracałem na nie uwagi. W tyle Sali były ustawione wolne krzesła, które można było zająć” ( k. 1770),

**Grzegorz Raczak** – protokół z 9 lutego 2017 r. ( k. 1774 - 1775) – zeznał: „Wydaje mi się, że Sala Kolumnowa była otwarta podczas głosowań. Widziałem na Sali posłów z opozycji. Zwróciłem uwagę na posła Nitrasa, który zachowywał się głośno. Słyszałem ze strony tych posłów jakieś wykrzykiwane hasła. Nie pamiętam już czego oni się domagali i czy składali jakieś wnioski. Ja odbierałem zachowania tych posłów jako dość agresywne” ( k. 1775),

**Patryk Jaki** – protokół z 10 lutego 2017 r. ( k. 1779 -1782 ) – zeznał: „Ja podczas tego posiedzenia Sejmu na Sali Kolumnowej widziałem tam obecnych posłów partii opozycyjnych. Byli tam [m.in.](#) poseł Lentz, poseł Nitras, poseł Pomaska. Ciężko mi sobie teraz przypomnieć innych posłów opozycji, których wtedy widziałem. Nie miałem i nie mam żadnych wątpliwości, że wszyscy posłowie mogli wejść na salę kolumnową i uczestniczyć w głosowaniach. Ja nie zwracałem uwagi na zachowania posłów opozycji. Widziałem tylko, że byli obecni na Sali.” ( k. 1782),

**Wojciech Murdzek** – protokół z 10 lutego 2017 r. ( k. 1794- 1795) – zeznał: „Według mojej oceny nie widziałem, żeby był jakiś problem z dostępnością Sali Kolumnowej podczas głosowań dla posłów opozycji. Ja widziałem posłów z opozycji na Sali Kolumnowej, oni kręcili się po Sali, nagrywali filmy i robili zdjęcia. Słyszałem z ich strony jakieś krzyki, wołania „panie Marszałku” ale nie zwracałem specjalnie na to uwagi. Była jakaś próba złożenia wniosku formalnego przez jednego z posłów opozycji, ale działo się to w trakcie procedowania nad innym wnioskiem formalnym. Procedowaliśmy wówczas wniosek formalny posła Jacka Sasina” ( k. 1795),

**Krzysztof Jurgiel** – protokół z 13 lutego 2017 r. ( k. 1818-1820 ) – zeznał: „Sądzę, że każdy z posłów mógł wejść na Salę Kolumnową i głosować, ale bezpośrednio nie obserwowałem drzwi, bo siedziałem na Sali dalej. (...)” ( k. 1891),

**Marek Kuchciński** – protokół z 13 lutego 2017 r. ( k. 1824 – 1830) – zeznał: „W mojej ocenie wszyscy posłowie mieli swobodne wejście na Salę Kolumnową. Na Salę Kolumnowa jest kilka wejść. Główne wejście było otwarte i dostępne dla wszystkich posłów. Posłowie byli o tym zawiadomieni. Wejścia boczne-techniczne były zaś zamknięte ze względu na zaistniała w Sejmie sytuację. Posłowie swobodnie wchodzili i wychodzili z Sali Kolumnowej. Wejścia techniczne zostały zamknięte, gdyż chcieliśmy zminimalizować możliwość ponownego zakłócenia obrad Sejmu przez siłowe zablokowanie stołu prezydyjnego ( k. 1826), „Na Sali Kolumnowej wszyscy posłowie mieli możliwość zgłoszenia wniosków formalnych i aktywnego udziału w posiedzeniu Sejmu. (...) Ułożenie Sali Kolumnowej i zapewnienie by nie powtórzyło się blokowanie mównicy trzeba było jakoś zabezpieczyć. W związku z tym posłowie opozycji, którzy wywołali to zamieszanie

na Sali Plenarnej mieli przeznaczone dla siebie miejsce na Sal Kolumnowej, To Marszałek Sejmu decyduje, która część Sali przeznaczona jest dla konkretnych posłów. Zgodnie z Regulaminem Sejmu posłowie są zobowiązani wykonać polecenia Marszałka Sejmu i zająć odpowiednie miejsca na Sali. W tym wypadku były to tylne miejsca na Sali Kolumnowej(...)” ( 1827-1828),

**Beata Kempa** – protokół z 15 lutego 2017 r. ( k. 1847 - 1850)– zeznała: „Moim zdaniem dostęp do Sali Kolumnowej dla każdego posła był swobodny. Drzwi do Sali Kolumnowej były otwarte, skoro posłowie wchodzili mogli też wziąć udział w głosowaniu. Drzwi do Sali Kolumnowej nie były zamknięte, zaryglowane, więc każdy kto chciał mógł wejść.” ( k 1849),

**Jarosław Zieliński** – protokół z 15 lutego 2017 r. ( k. 1865 - 1867) – zeznał: „Każdy poseł, który chciał mógł wejść do Sali Kolumnowej i brać udział w głosowaniach przeprowadzanych przez Marszałka Sejmu. Na końcu Sali były wolne miejsca, nawiasem mówiąc część posłów z klubów opozycyjnych weszła z zamiarem storpedowania dalszych obrad. Nie jestem w stanie wymienić, kto był w grupie tych posłów” ( k. 1866),

**Anna Zalewska** – protokół z 15 lutego 2017 r. ( k. 1997 - 1999) – zeznała: „W głosowaniach mógł wziąć udział każdy poseł. Nie widziałam by Straż Marszałkowska blokowała posłom wejście na Salę Kolumnową. Nie słyszałam także by ktoś wydawał Straży Marszałkowskiej polecenie nie wpuszczania na Salę Kolumnową posłów któregoś z ugrupowań” ( k. 1998),

**Jarosław Gowin** – protokół z 16 lutego 2017 r. ( k. 2002 - 2005) – zeznał: „Do Sali Kolumnowej, drzwi były otwarte i ja uważam, że na posiedzenie Sejmu do Sali Kolumnowej mógł wejść każdy poseł. Nie słyszałem by ktoś nakazał Straży Marszałkowskiej nie wpuszczać posłów na głosowanie. We wcześniejszej fazie posiedzenia Klubu PiS na Salę Kolumnową mogli wejść tylko członkowie i pracownicy klubu PiS zgodnie z regulaminem Sejmu. Posłowie, którzy chcieli wejść na Salę Kolumnową na posiedzenie Sejmu, mogli wejść i brać udział w głosowaniach odbywających się przez podniesienie ręki” ( k. 2003), „Nie byłem świadkiem, by któremuś z posłów uniemożliwiono dojście do stołu prezydialnego” ( k. 2004 ),

**Barbara Dziuk** – protokół z 22 lutego 2017 r. ( k. 2066 - 2068) – zeznała: „Każdy poseł mógł brać udział w głosowaniach na Sali Kolumnowej. Bez problemu posłowie mogli wejść na Salę Kolumnową i wziąć udział w głosowaniu (...) Nie byłem świadkiem by na Sali Kolumnowej komuś utrudniano udział w głosowaniu lub dojściu do stołu prezydialnego” ( k. 2067),

**Zbigniew Ziobro** – protokół z 22 lutego 2017 r. ( k. 2071 - 2073) – zeznał: „Każdy poseł przez cały czas trwania posiedzenia Sejmu na Sali Kolumnowej mógł swobodnie na nią wejść. Z miejsca w którym siedziałem widziałem, że wejście główne na Salę Kolumnową było cały czas otwarte od momentu zakończeniu klubu PiS. Na pewno główne drzwi do Sali Kolumnowej były otwarte przez cały czas trwania posiedzenia Sejmu na Sali Kolumnowej(...) Widziałem posłów opozycji, którzy weszli na Salę posiedzeń Sejmu. Wśród tych posłów na pewno widziałem pana posła Nitrasa, a także posłów z Nowoczesnej, których nazwisk nie pamiętam oraz co najmniej dwóch posłów z PSL-u, których nazwisk na ten moment również nie pamiętam” ( k. 2072),

**Piotr Gliński** – protokół z 3 marca 2017 r. ( k. 2203 - 2205 ) – zeznał: „Mam wrażenie, że od samego początku obrad na Sali Kolumnowej widziałem posłów opozycji, którzy wchodzili i wychodzili z tej Sali. Na Salę Kolumnową można było dostać się zarówno głównym wejściem jak i bocznymi. Widziałem jedną z posłanek, o ile pamiętam, była to posłanka Radziszewska z PO, która weszła bocznym wejściem i przechadzała się po Sali. W tylnej części Sali podczas obrad było na początku grupa posłów z opozycji, m.in. poseł Nitras i młode posłanki z PO. Oni krzyczeli coś przez jakiś czas, protestując przeciwko obradom w Sali Kolumnowej. Potem przestali hałasować i wyszli. Przez cały czas obrad pojawiali się jednak w tylnej części Sali Kolumnowej jacyś posłowie z opozycji, którzy nie brali udziału w głosowaniu. Na Sali Kolumnowej mogły być ograniczenia w poruszaniu się po niej ze względu na ustawiony w poprzek Sali rząd krzesel, nie pamiętam jednak tego dokładnie. Trudno mi powiedzieć, czy ktoś ten rząd krzesel ustawił celowo w taki sposób. W początkowym okresie, gdy posłowie wchodzili na salę i zajmowali miejsca, można było się poruszać po Sali swobodnie” ( k. 2204v.),

**Mateusz Morawiecki** – protokół z 8 marca 2017 r. ( k. 2217 - 2218 ) – zeznał: „Widziałem, że drzwi główne na Salę Kolumnową, na wznowione posiedzenie Sejmu były otwarte i wszyscy posłowie mieli swobodny wstęp na obrady. Słyszałem, że wejście drzwiami bocznymi było ograniczone, aby znów nie nastąpiła destabilizacja i blokada stołu Marszałka na Sali Kolumnowej. Stąd była prośba aby wchodzić głównym wejściem. Jednak widziałem jak jedna Pani Poseł , tj. Elżbieta Radziszewska weszła bocznym wejściem i przeszła wokół stołów jakby licząc posłów. Nie podchodziła chyba do stołu prezydialnego, nie potrafię powiedzieć, czy pani poseł nagrywała to.” ( k. 2217v.),

**Beata Szydło** – protokół z 18 maja 2017 r. ( k. 2363 - 2367 ) – zeznała: „Z tego co wiem każdy poseł mógł wejść na salę. Nie było żadnych utrudnień dla posłów, którzy mogli swobodnie wchodzić i wychodzić z Sali. Jeżeli więc poseł chciał uczestniczyć w posiedzeniu Sejmu to mógł w nim w sposób nieskrępowany uczestniczyć” ( k. 2366),

**Iwona Mazur** – protokół z 23 stycznia 2017 r. ( k. 349-350 ) – zeznała: „My jako Biuro nie mieliśmy problemu z wejściem na Salę Kolumnową, nie wiem jak wyglądało to od strony głównego wejścia, bo tego nie widziałam” ( k. 349v),

**Arkadiusz Koschalke** – protokół z 5 stycznia 2017 ( k. 715 - 720 ) – zeznał: „Posiedzenie Sejmu w Sali kolumnowej odbywało się spokojnie, ci posłowie, którzy chcieli wziąć w nim udział mieli taką możliwość” (k. 717),

**Martin Świegodziński** – protokół z 1 lutego 2017 r. ( k. 1120-1121 ) – zeznał: „Opozycja miała swobodny dostęp do wejścia na salę i możliwość udziału w posiedzeniu” ( k. 1120v.),

**Tomasz Lipski** – protokół z 1 lutego 2017 r. ( k. 1123 - 1124 ) – zeznał: „Mój przełożony poprosił mnie abym został na Sali w celu pomocy przy przygotowaniu Sali do obrad Sejmu (...)” ( k. 1123v.),

**Monika Rzemieniewska – Kuszpit** – protokół z 1 lutego 2017 r. ( k. 1147-1148 ) – zeznała: „Byłam natomiast na Sali Kolumnowej, zostałam poproszona o moc przy organizacji posiedzenia Klubu PiS, które miało się tam odbyć. Byłam też na posiedzeniu Sejmu na Sali Kolumnowej (...)Nie widziałam jaki dostęp był do Sali dla posłów, choć widziałam w środku Sali Kolumnowej posłów z innych partii,

którzy nas nagrywali (...). Moje czynności na Sali Kolumnowej sprowadzały się do pomagania posłom w zajmowaniu miejsc przed wznowieniem obrad, potem już tylko siedziałam na krześle.” ( k. 1147v.-1148),

**Agnieszka Paderewska** – protokół z 1 lutego 2017 r. ( k. 1171 -1172 ) – zeznała: „Przed wznowieniem obrad, a po zakończeniu Klubu PiS zostałam poproszona przez swojego bezpośredniego przełożonego o to abym została na Sali Kolumnowej i pomogła przygotować Salę do posiedzenia. Miałam pomagać w przyniesieniu i rozłożeniu krzeseł na Sali Kolumnowej gdyż ich ilość była niewystarczająca dla wszystkich posłów. Chodziło o przygotowanie miejsc siedzących (...) Z całą pewnością na wznowione posiedzenie mieli wstęp wszyscy parlamentarzyści, którzy chcieli wejść na salę Kolumnową” ( k. 1171v.),

**Karolina Wysocka** – protokół z 1 lutego 2017 r. ( k. 1174 - 1175 ) – zeznała: „Gdy kończyło się posiedzenie Klubu , mój ówczesny przełożony Pan Paweł Bogdan poprosił mnie abym została i pomogła w przygotowaniu do obrad Sejmu, które miały się odbyć bezpośrednio po Klubie. Pomagałam w pracach organizacyjnych, [m.in.](#) ustawiałam z innymi pracownikami Klubu krzesła, podawałam druki (...) Według mnie posłowie mieli swobodny wstęp na Salę Kolumnową i głosowanie.” ( k. 1174v.),

**Dawid Bedyński** – protokół z 31 stycznia 2017 r. ( k. 1190 -1191) – zeznał: „Na posiedzenie na Sali Kolumnowej wstęp mieli wszyscy posłowie, było jedno dostępne wejście dla posłów i było to wejście główne” ( k. 1190v.),

**Paweł Bogdan** – protokół z 2 lutego 2017 r. ( k. 1266 -1267 )– zeznał: „W mojej ocenie wejście na Salę i głosowanie mieli wszyscy posłowie” ( k. 1266v),

**Wioletta Bernat** – protokół z 2 lutego 2017 r. ( k. 1277 -1278 ) – zeznał: „Na polecenie ówczesnego Dyrektora Biura Pawła Bogdana byliśmy na Sali do pomocy organizacyjnej, ustawialiśmy krzesła, pomagaliśmy w zajmowaniu miejsc przez posłów. (...) Z tego co widziałem wstęp na Salę Kolumnową, na wznowione posiedzenie, wstęp mieli wszyscy posłowie” ( k. 1277v),

**Dariusz Ziółkowski** – protokół z 20 lutego 2017 r. ( k. 2025 -2026 ) zeznał: „W mojej ocenie wejście na Salę Kolumnową i wznowione posiedzenie mieli swobodnie wszyscy posłowie, za wyjątkiem jednego posła, tj. Michała Szczerby, który został wykluczony w tym dniu z posiedzenia(...) Nie mam wiedzy z jakiego powodu wejścia boczne nie były udostępniane posłom do wejścia, chyba z powodów porządkowych, na pewno udostępnione zostało wejście główne” ( k. 2026).